

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9—3 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakcyjna, komunikaty—10 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, za zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagranicę 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

RZECZPOSPOLITA POLSKA MINISTERSTWO SKARBU

O B W I E S Z C Z E N I E o wypuszczeniu biletów Serji I.

Ministerstwo Skarbu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w wykonaniu ustawy z dnia 24 marca 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 22, poz. 172) oraz rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 1 kwietnia 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 24, poz. 199) wypuszczone zostały bilety skarbowe Serji I w odcinkach po 1000 i 10.000 złotych na łączną sumę 75.000.000 złotych.

Terminy płatności biletów skarbowych Serji I są trzy — i sześciomiesięczne. Oprocentowanie biletów trzymiesięcznych wynosi 4 i pół proc., biletów sześciomiesięcznych 6 proc. w stosunku rocznym procenty płatne są zgóry przez potrącenie od wartości imiennej biletów. Bilety skarbowe są wolne od podatku od kapitałów i rent. Bilety skarbowe mają wszelkie prawa papierów posiadających bezpieczeństwo pupilarne. Bilety skarbowe nie podlegają ustawie o utraconych tytułach na okaziciela. Bilety skarbowe w terminach ich płatności wykupywane będą bez żadnych ograniczeń i potrąceń we wszystkich oddziałach Banku Polskiego.

PRECZ Z KODEKSEM CYWILNYM!

Obserwatorowi zbliżają się procesy w skali historycznej grozi niebezpieczeństwo niedojrzałości sensu i istoty dziejących się wypadków z powodu nawału szczegółów. Niedawno jeden z wybitnych niemieckich uczonych — prof. Radbruch — na szpaltach pewnej wiedeńskiej gazety wyraził się, że próżno byłoby poszukiwać idei ruchu narodowo socjalistycznego, że oznaczałoby to sugerowanie idei potłokowi, który powstał z połączenia chamsztwa z rozpaczą.

Nie podzielał tego zdania. Wydał mi się, że przy analizie historycznych wydarzeń nie należy powodować się pobudkami wdowy po agencie asekuracyjnym Millerze lub szoferze Szmiedzie, chociaż, naturalnie, nie jest rzeczą mało ważną wiedzieć co oni myślą i jak czują.

Pamiętam ulice moskiewskie w październiku 1917 r., szare żołnierskie szynele i brawurowego frajtra, nawołującego żołnierzy do strzelania do junkrów: „Towarzysze — za pokój, za chleb!” Tak, jakby to było wezwanie — w oczach mi stój żołnierze i frajter przy kulomociu przy bramie Nikitskiej... Gdzie jest obecnie ten frajter i czy on wie, do czego przyłożył rękę?

Czy wiedzieli paryscy obywatele szturmujący Bastylję co czynią? Być może, żołnierze Wielkiej francuskiej rewolucji dźwigali w swych tornistrach „Contrat social” Rousseau, czy jednak czytali oni i rozumieli te książki — wątpliwe. Przecie i niemieccy maturzyści otrzymywali egzemplarz weimarskiej konstytucji, co nie przeszkodziło im stać się jej grabarzami... Naturalnie, motywy postępowania szeregowych S. A. wynikają często z chamsztwa i rozpacz, ale to przecie nie określa obiektywnego sensu wypadków.

Gdy mi mówią, że niejakiego Z., polskiego obywatela możezowego wyznania, 55-letniego kupca z Lipska, wywieziono do miejscowego Brunatnego Domu, zdjęto spodnie i wychłostano — myślę, że kulturalni ludzie na ten temat nie mogą mieć dwóch zdań. Mnie jednak cytowano również zdanie jednego z uczestników tej egzekucji: „Jaka bezcelność! Ten Żyd jest głuchy, jest polskim obywatelem, źle mówi po niemiecku a zarabia 30 tysięcy marek rocznie! Jakże jego nie wychłostać?”

To powiedzenie czynnego hitlerowca jest znamienne. Wyraża się w nim asymilacja narodowo socjalistycznej idei w psychice szeregowego bojówkarza. Kryteriami jego postępowania były zarówno momenty nacjonalistyczne (polski Żyd, źle mówi po niemiecku) jak i socjalne (zarabia 30 tysięcy marek rocznie). Można, naturalnie pójść dalej i utrzymywać, że te narodowo-socjalne argumenty są tylko sa mousprawiedliwieniem a w rzeczywistości

stości podobne akty gwałtu są inspirowane przez ośrodki podświadomości — instynkty prymitywne. Ale nas zajmuje tu nie t. zw. psychologia głębi, a tylko sfera świadomości.

Młody lipski szofer, motywujący chłostę polskiego obywatela Z., zdemonstrował nam w elementarnej formie stan asymilacji idei narodowego socjalizmu w świadomości niemieckiego narodu. Pana Z. bito nie tylko za to, że był polskim Żydem. Bito go, bo za rabia 30.000 mk. rocznie wówczas, gdy bijący, zapewne, nie posiadali nader bardziej niezbędnego minimum.

Hitlerizm utrzymuje, że skończył lub skończy z walką klasową. Ta teza jeszcze nie wymaga udowodnienia. Widzimy, jak dotąd, istnienie ostrych socjalnych antagonizmów, które hitlerizm umiejętnie wykorzystywał dla swoich celów, zabarwiając je na kolor „rasowy”. Zacieśnienie tych antagonizmów wyłącznie do żydostwa, jako części klasy posiadającej, wydaje się nam na bardziej długi okres niemożliwością.

Żydowskie pogromy w carskiej Rosji były przygrywką do rozgromienia niamałków ziemskich i samoznającego mieszczaństwa i jednocześnie — rosyjskiej kultury. W zdaniu tem mnie utwierdza i „fin du siècle” — nastroje niemieckich sfer posiadających. W sferach tych oświecenie „narodową rewolucję” coraz bardziej ustępuje miejsca strachowi przed tem, co może przybrać charakter „rewolucji socjalnej”. — „To bolszewizm w lepszej formie” — mówił mi onegdaj pewien „aryjski” fabrykant, przed miesiącem jeszcze entuzjasta „Marxismus mit nationalem Vorzeichen” nazywając ze zgrozy tem zębów swojego gabinetowego „sojusznika” narodowy.

Nas rozwój wypadków nie dziwi. Czytelnicy pozwolą sobie przypomnieć postawione przez nas jeszcze przy narodzinach „narodowego rządu” twierdzenie: „Wewnętrzna dynamika ruchu hitlerowskiego rozsądzi jedno narodowe gabinetu albo jedno hitlerowskie partii”.

Logika wydarzeń zmusi Hitlera do czynienia swego kursu coraz bardziej „socjalistycznym”. Żądania socjalizacji banków, ciężkiego przemysłu i parcelacji wielkiej własności ziemskiej już donośnie rozlegają się od łów ruchu.

Trzy gwiazdy przewodnie przyswiecały narodowo - socjalistycznemu ruchowi: „Przeciwko Weimarskiej Konstytucji! Przeciwko Kodeksowi Cywilnemu! Przeciwko Wersalskiemu Pokojowi!”

Weimarska Konstytucja jest już zniszczona.

Na kolejce Kodeksu Cywilnego „biblija” kapitalistycznej społeczności.

Obserwator.

Rozmowa pośła Wysockiego z Hitlerem

BERLIN. (Pat). Biuro Wolffa ogłosiło w dniu 3 maja następujący komunikat: Posel polski w Paryżu p. Wysocki odwiedził dnia 2 maja r. b. kanclerza Rzeszy. Rozmowa, w której uczestniczył minister spraw zagranicznych baron Neurath, dotyczyła aktualnych zagadnień politycznych, które odnoszą się do stosunków polsko - niemieckich.

Projekt inflacyjny uchwalony.

LONDYN. (Pat). Agencja Reutersa donosi z Waszyngtonu, że Izba Reprezentantów uchwaliła rządowy projekt inflacyjny.

Możliwość przesilenia gabinetowego w Anglii.

LONDYN. (Pat). Prasa angielska spotkała ostrą krytykę zawarcie traktatów handlowych Wielkiej Brytanji z Danją, Niemcami i Argentyną. „Daily Express” i „Daily Herald” mówią nawet o możliwości kryzysu w łonie

nieckich. Kanclerz podkreślił zdecydowany zamiar rządu niemieckiego utrzymania swego nastawienia i postępowania jak najściślej w ramach istniejących traktatów. Poza tem kanclerz Rzeszy wyraził życzenie, aby oba kraje swe wspólne interesy rozpatrywały i traktowały bez namietności.

Projekt inflacyjny uchwalony.

LONDYN. (Pat). Agencja Reutersa donosi z Waszyngtonu, że Izba Reprezentantów uchwaliła rządowy projekt inflacyjny.

Możliwość przesilenia gabinetowego w Anglii.

LONDYN. (Pat). Prasa angielska spotkała ostrą krytykę zawarcie traktatów handlowych Wielkiej Brytanji z Danją, Niemcami i Argentyną. „Daily Express” i „Daily Herald” mówią nawet o możliwości kryzysu w łonie

Hitler kokietuje robotników.

BERLIN. (Pat). Narodowi socjaliści zwołali na dzień 10 maja do gmachu sejmu pruskiego w Berlinie kongres delegacji robotniczych z całej Rzeszy, który ma oficjalnie proklamować jednolity front robotników niemieckich. Hitler przyrzekł objąć protektorat nad obradami.

BERLIN. (Pat). Na czele nowej organizacji robotniczej, która proklamowana będzie w piątek pod nazwą „Front Pracy”, stanie osobiście posel Ley, który prowadzi akcję przeciwko istniejącym związkom zawodowym.

PARYŻ. (Paż). Prasa z wielką uwagą śledzi rozwój wypadków w Niemczech, podkreślając znaczenie ostatnich zarządzeń Hitlera, zmierzających do opanowania Związku Zawodowego robotniczego.

Korespondent berliński „Journala” pisze, że tendencje socjalizujące Hitlera tłumaczą do pewnego stopnia powodzenie, jakim cieszy się wódz narodowych socjalistów w masach. Tendencje te jednak zaczynają poważnie niepokoić magnatów wielkiego przemysłu i junkrów.

Mowa Hitlera, wygłoszona 1 maja, z jednej strony zawiadła, z drugiej niewątpliwie zanęcała mieszczańskie koła finansowe.

Sowiecka misja handlowa w Polsce.

Rozmowa z zastępcą komisarza handlu zagranicznego p. Bojewem

W pociągu zdążającym z Moskwy do Warszawy przedstawiciel Agencji „Iskra” przeprowadził rozmowę z przewodniczącym sowieckiej delegacji handlowej i zastępcą komisarza handlu zagranicznego p. Bojewem, na temat celu podróży do Polski sowieckiej misji handlowej.

— Przedewszystkiem muszę zaznaczyć — oświadczył na wstępie pan Bojew, że w charakterze zastępcy komisarza handlu zagranicznego jestem w Polsce po raz pierwszy, natomiast przez Polskę przejeżdżałem dość często, bawiąc w Londynie, jako dyrektor „Torgpredstawa”. Również zwiędzałem Niemcy, Francję oraz Stany Zjednoczone, jako rzeczoznawca w sprawach handlu zagranicznego.

— A jaki cel ma wizyta Panów w Polsce?

— Przyjechaliśmy do Polski na za prośzenie Związku Iz Przemysłowo - Handlowych w Polsce, celem zapoznania się z głównymi ośrodkami polskiego przemysłu oraz wejścia w ściślejszy kontakt z polskimi sferami gospodarczymi.

— Jest to niezbędne. Nasze stosunki wzajemne rozwijają się wszak coraz więcej, prawda?

— Muszę zaznaczyć, że stosunki handlowe polsko - sowieckie ostatnio rzeczywiście rozwijają się pomyślnie. czego wymownym dowodem jest przedłużenie na dalsze dwa lata umowy z „Sowpoltorgiem”.

Wiadomo, że ostatnio zawarliśmy z polskimi przemysłowcami szereg transakcyj na dostawy dla Sowietów towarów polskiej produkcji, które cieszą się na terenie Rosji Sowieckiej dużym popytem, zwłaszcza wyroby tekstylne i obrabiarki.

W toku dalszej rozmowy p. Bojew bardzo pochlebnie wyraził się o przemysłowcach naszych, którzy w dużej mierze przyczyniają się do rozwoju handlu z Rosją Sowiecką.

Na zakończenie p. Bojew dodał, że przyjazd do Polski sowieckiej misji handlowej powinien przyczynić się do ożywienia handlu polsko-sowieckiego, a zawarty w swoim czasie z Rosją Sowiecką pakt o nieagresji, jest pierwszym krokiem do zbliżenia gospodarstwa Polski i Z. S. S. R. (Iskra).

III kongres Legjonu Młodych.

POZNAN. (Pat). W środę w godzinach popołudniowych nastąpiła uroczysta inauguracja III-go kongresu Legjonu Młodych, przy udziale około 400 delegatów z całej Polski, w obecności przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych z wicewojewodą Kauckim i zastępcą odwoły O. K. pułk. Wieckowskim, w własnej sali Domu Rzemieślniczego.

Zagali kongres generalny sekretarz Szujski z Warszawy. Nadeszło wiele depesz gratulacyjnych wśród nich depesze od pp. ministrów Becka, Jędrzejewicza, min. Pierackiego.

Po referacie Zagórskiego na temat „Polityka zagraniczna Polski” i odegraniu pierwszej brzdądy, inauguracyjne posiedzenie zamknięto.

Jutro będą się obrady toczyły w sekcjach.

W środę odbył się również w Poznaniu zlot legionistów młodych z całej Polski przy udziale 4.000 osób. Uczestnicy wzięli udział w uroczystościach z okazji rocznicy Konstytucji 3 Maja.

—:::—

Zgon zastużonego generała.

KRAKÓW. (Pat). Zmarł tu s. p. generał dywizji Jakób Włostowiec Gasiński. Będąc generałem armii austriackiej, w r. 1918 przeszedł do armii polskiej w randze generała, był dowódcą XI. dywizji, która brała udział w walkach 1920 r. Ostatnio poświęcał się pracy społecznej. Odznaczony był złotym krzyżem zasługi.

Lakoniczny dziennik ekonomisty.

P. dr. Romon Battaglia, znany publicysta „konomiczny”, rozważając projekty gospodarcze Roosevelta, doszedł do barzo pesymistycznych wniosków. Ostatni spadek kursu dolara i towarzyszące temu zarządzenia autor nazywa skokiem w niepewność. Zdaniem autora — prezydent Roosevelt zamierza ewolucyjnie dokonać to, do czego inne państwa dochodziły przez rewolucję. Chodzi o zerwanie z gospodarką liberalną i oparcie gospodarskich na zasadach planowych. Czemu bowiem są oficjalnie głoszone zamiary prezydenta, jak właśnie rewolucja gospodarcza. Zwłaszcza jeżeli weźmiemy pod uwagę to, na którym przeprowadza się całą grę. Przecież Roosevelt chce pchnąć w swoje ręce ster produkcji i przemysłu, ma skrócić tygodnie pracy, ma dyktować cenami, ma wprowadzić z jednej strony maksymalną granicę opozycji, z drugiej granicę minimalną płac.

Autor jednak, uznając w zasadzie konieczność podobnych zarządzeń, uważa je za niemożliwe do osiągnięcia w Ameryce. W tej Ameryce, gdzie liberalizm jest od wieku głęboko zakorzeniony. Cały rozwój gospodarki amerykańskiej zawsze się opierał na dwóch zasadach: wolności gospodarczej i dążeniu do zysku. Czynniki te, były czynnikami tworzenia w gospodarce liberalno-kapitalistycznej. Jednakże w gospodarce planowej będą działały hamujące. „Gospodarka ta może się bowiem rozwijać tylko tam, gdzie istnieje silna i zwarta organizacja społeczna, podporządkowana jej dyktando centralnego organu planującego, t. j. państwa, tylko tam, gdzie psychika gospodarcza ogółu opiera się nie tylko o przesłanki wpływające z zysku indywidualnego, ale i inne momenty, jak przedewszystkiem o poczucie dobra ogółu”.

Wprawdzie istnieje w Ameryce dość daleko idące koncentracja produkcji (kartele, trusty), która ułatwia zorganizowanie planowej gospodarki, jednak sama koncentracja nie wystarcza.

W tych warunkach wydaje się, że eksperyment amerykański w projektowaniu formy nie uda się i może tylko pogłębić istniejące trudności.

Bank Gospodarstwa Krajowego co miesiąc nawiątyła sytuację gospodarczą Polski. Robi to bezstronnie i interesując w specjalnym przeglądzie miesięcznym. W oświeśleniu Banku Gospodarstwa Krajowego na między-narodowych rynkach pieniężno-kredytowych panował nastrój wyziewania, a to w związku z zachowaniem się dolara i kryzysu bankowym. Naogół jednak utrzymywały się tendencje konsolidacyjne. Mocna tendencja kursów giełdowych, oraz płynność rynków pieniężnych w Europie podtrzymywana była przypięciem kapitałów z Ameryki.

Wahała kursu dolara z początkiem marca oddziaływały na ruch wółów w Polsce, wywołując tendencje do wycofania dolarów. Nastrój ten jednak mignął i większość wycofanych wkładów wróciła do banków. Przyczem częste wkłady dolarowe zamieniano na wkłady w złotych. Kwietniowy spadek dolara nie wywarł większego wpływu na rynki pieniężny w Polsce.

Jak zwykle na wiosnę wzrosło zapotrzebowanie na kredyty. Jednakże zapotrzebowanie to nie mogło być dostatecznie zaspokojone, a to z powodu braku dobrych, mianych gwarancji. Prócz tego wycofywanie wkładów zmusło wiele banków do trzymania większego pogołowia kasowego. Wypłacalność wekslowa wzrosła, chociaż ilość zaprotestowanych weksli również nie zmalała.

Trwająca od dwóch mios. zwyżka cen zbóż ustąpiła w drugiej połowie marca. Zmniejszył się również wywóz zbóż zagranicę. Coś artykułów hodowlanych — utrzymanie. Odmiany lepsze niż przed rokiem.

W dziale produkcji przemysłowej nastąpiła poważna poprawa zatrudnienia hut żelaznych. Silnie wzrósł eksport cynku. Górnicstwo węglowe utrzymało się dzięki wzrostowi zbytu w kraju. Zbyt przetworów naftowych był nieco większy.

Wiosną sprzedaż wyrobów włókienniczych przedstawia się dość pomyślnie. Dał się nawet odczuć brak niektórych towarów. Pozostaje to w związku ze strajkiem robotniczym. Przemysł chemiczny i drzewny pozostał bez większych zmian.

Obróty handlowe na rynku wewnętrznym ożywiły się w okresie przedświątecznym, nie osiągnęły jednak poziomu zeszłorocznego. Wyrósł poważnie wartość obrotów handlowych z zagranicą, głównie po stronie wywozu. Dzięki temu saldo dodatnie bilansu handlowego zwiększyło się o kilka milionów złotych.

W. R.

TRZECI MAJA W WILNIE.

TLUMY NA ULICACH.

Tegoroczne Święto Narodowe 3-go Maja miało wspaniałą, barwną defiladę, do której przyzwyczaili się w tym dniu Wilno, a która przyciąga zwykłe tłumy na ulicę Mickiewicza. Było też trochę zdziwienia, trochę rozczarowania wśród mówią, jakie, wierne tradycji, zaległo chodniki od placu Łukiskiego do Katedry.

Mieliśmy wszak 19-go kwietnia, mieliśmy w Wilnie Marszałka — wspólną rewję wojskową — uroczystości, wszystko nie tak dawno.

Wczorajsze Święto obchodziło Wilno w kościołach — święciło w sercach.

UROCZYSTOŚĆ NABOŻEŃSTWA W KOŚCIELE ŚW. JANA.

O godzinie 9-tej J. E. ks. Arcybiskup Jędrzejowski celebrował Mszę pontyfikalną w kościele św. Jana. Na nabożeństwo przybył wicewojewoda Jankowski, pocztę sztandarową szkół organizacyj społecznych, korporacje akademickie oraz tłumy wilan. Ks. kanonik Żebrowski wygłosił podniosłe kazanie.

Po mszy korporacje akademickie, które się stały w pełnym składzie, zebrały się na dziedzińcu im. Piotra Skargi, odpiewały „Gaudeamus” i wyruszyły z rozwianymi sztandarami pochodem przez miasto, odprowadzając tłumy. Przeszły ulicą Wielką Mickiewicza i na rogu Wileńskiego po maszerowały w różne strony.

W KOŚCIELE GARNIZONOWYM.

O godzinie 10-tej w kościele św. Ignacego ksiądz płk. Herget odprawił mszę św. w obecności pana Wojewody Jaszczolta, Prezesa Sądu Apelacyjnego Wyszyńskiego, Prezesa P. Izby Kontroli Pietraszewskiego, Dyr. Falkowskiego, Prezesa Ratyńskiego, Dyrektora Zuchowicza, prokuratora, sądownictwa, generalicji, licznie przybyłych przedstawicieli społeczeństwa — organizacyj, stowarzyszeń, szkół, wojska i tłumów wiernych. Piłomnie kazanie wygłosił ksiądz kapelan Nowak.

Po nabożeństwach przez ulicę przeszły drużyny żeńskie i męskie, harcerstwa wileńskiego, podziwiane na ulicy Mickiewicza przez pełne chodniki widzów.

AKADEMIA KOLEJARZY.

Wczoraj wieczorem, o godz. 19-tej w przystrojonej zielenią sali Ogólna Kolejowa przy ulicy Kolejowej 19 odbyła się akademja ku uczczeniu 142 rocznicy uchwalenia Konstytucji 3-go Maja. Kolejarze z rodzinami stawili się licznie, wypełniając salę po brzegi. W przeddzień, t. j. onegdaj, w sali tej gościł z zabawą taneczną LOPP.

LISTA ODZNACZONYCH.

Krzyż Komandorski orderu „Odrodzenia Polski”: p. Doktorowi Marjanowi Massoniusowi, profesorowi Uniwersytetu Stefana Batorówego w Wilnie i p. Ludomirowi Słodzińskiemu, profesorowi U. S. B. w Wilnie. **Krzyż Oficerski orderu „Odrodzenia Polski”**: p. Adamowi i Antoniowi Piłsudskim — Delegatowi Rządowemu przy

pozostawiając po sobie olbrzymi drewniany model szynowca, zawieszony pod sufitem. Oglądano go z podziwem.

Akademję zagrał, wygłoszoną z za państwem Prezesa Okręgu K. P. W. p. Puchalski, wznosząc na zakończenie okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, pochwycony entuzjastycznie przez zebranych.

Na program akademji złożyły się produkcje chóru mieszanego „Ogniska” składającego się z 50 osób, symfonicznej orkiestry „Ogniska” z 20 osób — pod batutą p. Adolfa Czerniawskiego i własnej orkiestry dętej z 36 osób pod kierownictwem sierż. Dyoniwego Dobkiewicza. Odpiewano ładnie „Pieśń majową” i „Najpierwsza pieśń”. Orkiestra dęta wykonała dobrze „Fantazję”, symfoniczną wianeczkę pieśni legionowych. Oklasków nie szczędzono, bo i produkcje stały na wysokim poziomie.

Na zakończenie akademji zespół amatorski „Ogniska”, przygotowany umiejętną ręką artystów dramatycznych teatrów miejskich Bieleckiego i Saby - Zielińskiej, zagrał zupełnie dobrze, ku ogólnemu zadowoleniu widzów, obrazek rodzajowy na aktualny temat „Przysposobienie wojskowe”. Parę razy wprawdzie na sekundę coś się zacięło w dialogu, ale przeniało wiało raczej na korzyść aktorów, bo grano bez suflera. Dzielnie poruszał się na scenie kapitan (w teście jest porucznik, lecz zdobyto mundur kapłana i stąd awans) z poetycką czupryną (p. Jeleński), dobry był gospodarz (p. Kółpa), uroczą córką gospodarza była pociągająca w scenie miłośnica (p. Lucyna Chmielewska), Wojtuś (Ze browski) wywoływał salwy śmiechu, pan dworu (Chmielewska) i pan Stanisław (Kulikowski) dobrze uzupełniali całość.

Salę „Ogniska” opuszczano z miłym wrażeniem.

DEKORACJA W URZĘDZIE WOJEWÓDZKIM.

O godz. 13-tej w wielkiej sali Konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego p. Wojewoda Jaszczolt w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej i prezesa Rady Ministrów udekorował odznaczeniami państwowymi zasłużonych obywateli Wilna i powiatu wileńskiego - trockiego. (R.)

Magistraci m. Wilna. **Krzyż Kawalerski orderu „Odrodzenia Polski”**: p. Marji Jeleńskiej — Prezesce Katolickiego Związku Polek w Wilnie, p. Gustawowi - Mieczysławowi Szulcowi — Naczelnikowi Wydziału w Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego w Wilnie i p. Zygmunta Rewieńskiego — Administratorowi Dóbr Wielkie - Soleczniki. **Złoty Krzyż Zasługi**: p. Marji - Zofji Szulc - Krzyżownicowej — Siostrze Przełożonej Domu Wychowawczo - Poprawczego dla dziewcząt p. n. „Dom Opieki Matki Bożej” w Wilnie, p. Walentynie Horoszkiewiczównie — Sekretarzowi U. S. B. w Wilnie, p. inż. Grzegorzowi Mersonowi — Naczelnikowi Wydziału w Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego. **Srebrny Krzyż Zasługi**: p. Halinie Kaczyskiej — kierownicce szkoły powszechnej w Wilnie, p. Zuzannie - Marjannie Horodniczance — nauczycielce, p. o. kierownicze szkoły powszechnej w Ludwinowie, p. Antoniemu Kalinowskiemu — Inspektorowi w Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Wilnie, p. Stefanowi Żukowskiemu — Inspektorowi pszczelnictwa Wileńskiego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych w Wilnie, p. Eugeniuszowi Królakowskiemu — Kierownikowi Szkoły powszechnej w Nowo-Wilejce, p. Edwardowi Aluchnie — Nauczycielowi szkoły powszechnej w Nowo - Wilejce. **Bronzowy Krzyż Zasługi**: p. Feliksowi Abramowiczowi — st. przod. P. P. m. Wilna, p. Józefowi Kasprzowiczowi — st. przod. P. P. w Santece, p. Piotrowi Stęplowi — starszemu przodownikowi P. P. m. Wilna (po raz drugi), rodzinie s. p. Wincentego Tarędzia.

Tenisowe rakietki duży wybór „LECH” Wilno, Wielka 24 Cennik sportowy gratis.

Dzień 3-go Maja w stolicy.

WARSZAWA. (Pat.) O godzinie 9 rano rozpoczęły się w świątyniach wszystkich wyznań nabożeństwa dla żołnierzy garnizonu stołecznego, nie biorących udziału w defiladzie.

O godzinie 10 rano odbyło się uroczyste nabożeństwo w katedrze św. Jana, odprawione przez ks. kardynała Karkowskiego w asystencji ks. biskupa połowego wojsk polskich Gawlińskiego i biskupa duchowieństwa. Na nabożeństwie przybył Pan Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki, w otoczeniu członków domu cywilnego i wojskowego. Ustawiona przed kościołem kompania honorowa 21 p. p. w chwili przybycia Głowy Państwa prezentowała broń. Powitany u stóp świątyni przez duchowieństwo, Pan Prezydent Rzeczypospolitej skierował się w stronę głównego ołtarza, zajmując miejsce na specjalnym wzniesieniu. W prezbiterjum zajęli miejsca członkowie rady z p. prezesem Rady Ministrów Aleksandrem Prystorem, na czele, marszałkowie Sejmu i Senatu, p. n. I. K. Krzemiński, członkowie korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele władz i sądownictwa, podsłuchacz stanu, generalicji, wyżsi urzędnicy państwowi, przedstawiciele władz municypalnych i instytucji społecznych, weterani 1863 roku i t. d. Wzrostła na wylot ustawiały się delegacje ze sztandarami.

W tym czasie jak we wszystkich świątyniach odbywały się nabożeństwa, na plac im. Józefa Piłsudskiego poczęły nadciągać oddziały wojskowe wszystkich rodzajów broni, oddziały P. W. i Policji Państwowej, ustawiając się w 6 rzutach frontem do pomnika.

W WASHINGTONIE.

WASZYNGTON. (Pat.) Obchód święta 3 Maja rozpoczął się mszą świętą w kościele katolickim, na której obecny był ambasador Patek wraz z całym personelem ambasady. Na oficjalnym przyjęciu w ambasadzie, wydanym po południu, obecni byli sekretarze: stanu Hull, skarbu Woodin, rolnictwa Wallace, spraw wewnętrznych Ickes, marynarki Swanson, handlu Roper, dalej wszyscy szefowie misyj dyplomat. i kilku senatorów.

W MOSKWI.

MOSKWA. (Pat.) W dniu 3 Maja odbyło się nabożeństwo w kościele św. Piotra i Pawła, na którym obecne było poselstwo R. P. in corpore z posłem Łukasiewiczem na czele oraz kolonia polska.

Po południu w pałacu odbyło się przy-

Dolfus przeciwko Anschlussowi.

WIEDEŃ. (Pat.) Mowa kanclerza Dolfusa, podkreślająca konieczność obrony pod każdym względem niezawisłości Austrii, wywołała silne wrażenie nie tylko w całej Austrii — lecz i poza jej granicami.

„N. W. Tageblatt” w koresponden-

Sytuacja w Niemczech była przedmiotem narad waszyngtońskich.

PARYŻ. (Pat.) Korespondent „Journal”, redaktor Geo London donosi z pokładu okrętu „Ile de France”, powołując na poważne źródło, że Herriot i Roosevelt odbyli w Waszyngtonie niezmiernie ważną dłuższą rozmowę, dotyczącą obecnej sytuacji w Niemczech. Prezydent Roosevelt miał bardzo interesować się wiadomościami

mi, zakomunikowanymi mu przez Herriota. Pod wpływem relacji Herriota, Norman Dawis miał otrzymać nowe instrukcje od prezydenta Roosevelta. Rozmowa Herriota z Rooseveltem — zdaniem red. Geo Londona była jednym z najciekawszych i najważniejszych momentów pobytu Herriota w Waszyngtonie.

Gandhi będzie głodował.

Wywiad przeprowadzony z odległości 6000 mil.

LONDYN. (Pat.) „Daily Express” zamieszcza treść rozmowy telefonicznej, jaką przedstawił tego dziennika w Londynie odbył z synem Gandhiego Devidasem, znajdującym się w Poona, gdzie Gandhi przebywa w więzieniu.

Redaktora „Daily Expressu” dzieliła od syna Gandhiego, z którym rozmawiał, odległość 6 tysięcy mil angielskich.

Przygoda gen. Góreckiego.

NOWY JORK. (Pat.) Przybycie prezesa Fiducia, generała Góreckiego do Nowego Jorku połączone było z przygodą. Parowiec „Majestic” wpłynął na wody nowojorskie w wtorek rano, lecz z powodu gęstej mgły nie mógł wjechać do portu i stał na kotwicy 24 godzin. Przedstawiciele ambasady, konsulat, prasy i amerykańska delegacja oficerów, którzy przyjechali na powitanie, czekali na kutrze celnym do południa, wreszcie

po wielu godzinach błądzenia wśród mgieł dotarli do „Majesticu” około godz. 7 wiecz. Zapowiedziany na wczoraj wieczór przez „Army and Navy Club” bankiet na cześć generała Góreckiego, odbył się w jego nieobecności. Ostatecznie „Majestic” wjechał do portu w środę rano, witały przybyłe delegacje polskie. Z powodu opóźnienia generał Górecki zaniechał pierwotnie projektowanej wycieczki do Pittsburga i w środę po południu udał się wprost do Indianapolis w towarzystwie p. Smogorzewskiego i oficerów amerykańskich.

Sytuacja na giełdach.

WARSZAWA. (Pat.) Na giełdach zagranicznych kursy dolara i funta szterlinga wykazywały w porównaniu do wtorkowej wyceny lekką wyższość. Tendencja jednak dla obu tych walut była dziś niejednoznaczna. W Warszawie z powodu święta narodowego giełda była nieczynna. Na prywatnym rynku pieniężnym kursy dolara i funta utrzymały się mniej więcej na poziomie dnia wczorajszego, przebieg dając się zauważyć powstrzymywanie się od zawierania transakcji.

Przymusowy urlop profesorów

BERLIN. (Pat.) Na mocy zarządzenia pruskiego ministra oświaty 25 profesorów uniwersytetu w Berlinie w Kolonii otrzymali przymusowy urlop. Odwołano również wykłady 5 docentów.

Zebrań sekcji organizacji społecznych przy Radzie Wojewódzkiej BBWR.

We wtorek dnia 2 maja odbyło się w sali sekretariatu wojewódzkiej BBWR. zebranie plenarne nowopowstałej przy Radzie Wojew. BBWR. sekcji organizacji społecznych.

Obrazy zagrał imieniem Rady pos. Stanisław Dobosz, który, niodniósłszy doniosłość faktu powstania sekcji, od dał przewodnictwo obrad powołanemu przez Radę Wojewódzką BBWR. prezesowi sekcji mjr. Eugeniuszowi Kozłowskiemu, znanemu działaczowi wileńskiemu, oficjalnemu reprezentantowi Związku Legionistów, Legji Inwalidów i Poczciwego P. W.

Zakończył Prezes Kozłowski poprosił p. posła dr. Stefana Brokowskiego o wygłoszenie referatu organizacyjnego. W doskonałym przemysłanym i skonstruowanym referacie poseł Brokowski dał zarys stosunków wewnętrznych w państwie, odtwarzając na tem program koncentracji wysiłków państwowo - twórczych przez uświadomienie szeregi obywateli, zrzeszonych w organizacjach i instytucjach społecznych, zawodowych, kulturalno - oświatowych i gospodarczych, stano-

Przed 70 laty.

Dnia 4 maja 1863 r. zginął w bitwie pod Dubiczami pułkownik wojsk powstańczych Ludwik Narbut, syn słynnego historyka, mianowany na kilka dni przed śmiercią naczelnym wojskiem powstania na Litwie. Narbut wyruszył w pole dnia 2 lutego 1863 r. i w ciągu 3 miesięcy pomyślnie operował na terenie między puszcza Rudnicką i puszcza Kotrzańska, ścierając się z wojskami rosyjskimi w puszczy Rudnickiej, pod Woronowem, pod Kowalikami, w lesie Łąksztu, nad jeziorami Dumbła. Pamięć walk, stoczonych przez oddział Narbuta, przetrwała do dziś wśród ludności w okolicy Dubicz, a tradycje miejscowe dość ściśle pokrywają się z rezultatami badań historycznych.

Dawny drewniany kościółek rozebrany został na rozkaz władz rosyjskich w r. 1863. Dziś w odległości kilkudziesięciu kroków od jego fundamentów wznosi się nowy, drewniany kościół, wzniesiony po r. 1905. W głównym ołtarzu kościoła znajduje się zdowna figura Pana Jezusa, kopia aniołkowskiej, przeniesionej z kościoła Trynitarzy do kościoła św. Piotra i Pawła, gdzie obecnie jest umieszczona w jednym z bocznych ołtarzy przy prezbiterjum. Wspólna mogiła 12 powstańców, wśród nich Narbuta, padłych pod Dubiczami i pochowanych na tutejszym cmentarzu przy kościele, nie była oznaczona ani pomnikiem, ani nawet krzyżem. Tylko skromna płyta z czerwonego granitu, poświęcona przez syna pamięci adjutanta Narbuta, Leona Kraińskiego, umieszczona potajemnie na cmentarzu, przypomina takie miejsce pochowania bohaterów powstańców. Napis na płycie brzmi: „s. p. Leona Kraińskiego. Proś o anielskie pochowanie”.

W r. 1926 zawiązał się Komitet Budowy Pomnika pod przewodnictwem obecnego wicewojewody wileńskiego M. Jankowskiego, którego stryj uczestniczył w bitwie pod Dubiczami. Staraniem Komitetu urządzono nad mogiłą powstańców niewielki nasyp i wzniesiono pomnik w kształcie obelisku. W roku bieżącym, w siedemdziesiątą rocznicę powstania styczniowego, Komitet przy współudziale wojska, a specjalnie D. O. K. Grodno i 76 p. p., zamierza ostatecznie wykończyć ten pomnik. Prof. B. Balukiewicz, który projektował pomnik, rozpoczął już opracowywanie fragmentów rzeźbiarskich. Stała opieka nad mogiłą powstańców i pomnikiem objęcie 76 lidzki pułk piechoty, powstały w r. 1918 z samobrony lidzkiej. Pułk ten obecnie otrzymać ma nazwę: „76 p. p. imienia Ludwika Narbuta”.

DRUSKIENIKI

ZDROJOWISKO NAD NIEMNEM PAŃSTWOWY ZAKŁAD ZDROJOWY

KAPIELE SOLANKOWE Kwasowegłowe BOROWINOWE

Sale hydropatyczne. — Elektroterapia. — Gabinety ginekologiczne. Inhalatorjum. — Kąpiele tlenowe, piankowe. — Zabiegi specjalne. Słynny zakład leczniczego stosowania **solanki, powietrza i ruchu.** Jedynie w Polsce **kąpiele kaskadowe. — Lecznica solanka do picia.** Ordynują **profesorowie U. S. B.** i lekarze specjaliści.

Ceny za zabiegi lecznicze i taksa kuracyjna zniżone. SEZON TRWA OD 15-go MAJA DO 1-go PAŹDZIERNIKA. W okresach 15.V. — 15.VI. i 1 — 30.IX. 15% zniżka na wszystkie zabiegi

GRODNO BATOROWE.

W tegorocznych uroczystościach jubileuszowych 400-lecie urodzin jednego z największych naszych królów, (Stefana Batorówego) jest jedną z ważniejszych.

Jeśli się wmyśleć w dzieje naszej monarchii, uderzyć musi dziwnie tragiczny los dynastji jakie ją rządziły Piastowie, po okresie potęgi, utwierdzonej geniuszem Bolesława Chrobrego, rozdrabniają się i zalamują w dziełnicowych sporach. Odrodzenie idące z ziemi krakowskiej, nie przetrwało dłużej jak dwa panowania: Łokietka i Kazimierza, prawda, że obejmujące przeszło 60 lat (od 1306 — 1370); pozostali, licznie rozrodzeni Piastowie śląscy i linia mazowiecka, nie zdołali osiągnąć tronu i pozostali w cieniu, nieznaczając się w śląskich dziedzinach, a obok dynastji Jagiellonów bytując na swych mazowieckich piaszkach, bez znaczenia dla państwa.

Za Zygmunta Starożytnego na głębi śmiercią jeden za drugim dwaj ostatni Piastowicze Mazowieccy, dwu trzypię, młode olbrzymy siłace i myśliwi; Stanisław i Janusz w 1526 r. Świętą, wspaniałą rozkwitniętą cudownym odrodzeniem w ostatnich latach życia sędziwego Jagiellona, dynastja litewska, mimo sześciu najpiękniejszych królów, synów Kazimierza nie przetrwała dwóch wieków (1366 wstąpienie na tron Jagiellona, 1572 śmierć ostatniego Jagiellona Zygmunta Augusta).

Wiemy co dała dynastja Wazów i dwaj Sasi... a elekcja?... Jakby dobrowoli nie grzebała wolność Ojczyzny zła swoboda szlachecka. Jednak owa demoralizacja elekcyjna raz trafem i przypadkiem, wychyliła z pośród intrygi i przekupstwa czysty brylant dla polskiej korony. Znalazła go w sąsiedniej Hungarii i przyswoiła sobie na wieczną chwałę.

Gdy się zamyślić nad żywotem Batorówego, zastanawia w jego charakterze ten wnet osiągnięty, jakby wrodzony majestat szlachecki. Owe pomazanie, które zaiste duchem świętym nie zawsze oświecało pomazanych, w tym wodzu, rycerzu i statystyce zrodziło z dnia na dzień królewską duszę. Potrafił siłą woli i charakteru, na ten moment historii, który mu los dał do rozporządzenia, ująć rozwierzany zaprzęg szlacheckich swobód i z ludzkim wysiłkiem prowadzić go przez boje i przez trudniejszy jeszcze powszedni dzień państwowego życia. I jeszcze... jakże uczciwie spełniał ten cudzoziemiec swe podjęte królewskie obowiązki. Nie miał 50 lat gdy wjechał na Wawel, przeznaczony wola panów braci szlachty i wielmożów, na młętą starą Annę Jagiellonkę, królową polską, z którą małżeństwo nie mogło zapewnić dynastji, ani rozkoszy słubnych a było tylko koniecznym odłaskiem korony, na czoło tego węgierskiego szlacheckiego.

Bez znajomości języka, ludzi i kra-

ju, z panoszącą się kłopotliwie, i lepiej od niego urodzonych królów, w tym zamku wawelskim ze starą małżonką, nie uchybił ani jej, ani godności, ani obowiązkom. Jedyną jego rozrywką zdając się być łowy, tam tylko miał wytchnienie i zabawę. A poza tem cały, bez wytchnienia, oddawał się losom powierzonego mu państwa. Żaden czystej krwi Polak, tak Polsce się nie poświęcał, jak ten genialny Węgier.

I rzecz zamięniana, kochał się w Litwie, jak wszyscy najdniejsi królowie polscy. Rad w ziemiach naszych przebywał, w puszcach połował. Za przyczynę śmierci podawano właśnie tę namiętność łowów, które go w mroźne dni grudniowe w 1586 popędziły do lasu kunińskiego na dziki, o kilka mil od miasta. Dopiero objawy duszności zmuszały go do zaprzestania, cierpiął wszakże na nie od dawna. Wogóle ten pracowity, niezmordowany, żelaznej woli człowiek, nie był wcale żelaznego zdrowia, a leczący się nie umiał i nie lubił, chociaż tkwili przy nim nadworny lekarz, nafaszerowany wiedzą ówczesną, o której trudno myśleć dzisiaj bez ironji.

Łecząc go tedy Simonius i Pucella, ale nikt nie dozoruje należycie, jeśli miał sobie w nocy głowę robić, zmagał w komnacie przechodniej a dwaj medycy, wyznający każdy inną metodę, kłóca się nad jego lożem, nieczem molierowscy doktorzy i ostateczny nie poprzestają na mannie i powiadał z kwiatu brzoskwini! Ale następ-

nej nocy nie pomógł już ani „kamień bezoar, ani kopyto łojowe”... 12 grudnia ataki duszności, drgawki i utrata przytomności robiła szybkie postępy, próbował pisać testament... otoczenie traciło głowę... po zachodzie słońca już nie żył.

W tej oto narażonej komnacie, wśród tych grubych murów, z temi widokami na dalekie lasy... na ten sam krajobraz, prawie niezmieniony, patrzyły te mądre oczy, tak samo szeroka, błękitna w słońcu wola się powoli wstęga Niemna, u stóp walały się podobnie przyziemne domki, cerkiewka na Koloży, z XII w. świątynia prasa.

A potem gród grodzieński, po latach opuszczenia, dumnie jeszcze panujący nad leśną i rzezną, cudną okolicą, załapał potop hańby i wiecznego wstydłu rozbiorowego sejmu. W tym krajobrazie rozegrała się haniebna gra złota za poddanie Ojczyzny w niewolę. Tu układali sobie do nog magnatów polskich rosyjscy urzędnicy, kusząc jurgielników carycy pełną kieską, i zawsze zastawionymi stolami. Owe czasy grodzieńskie opisuje Reymont bardzo malowniczo. Grodno wtedy stało się stolicą hańby i hulasy, czego życia ostatnich drgawek Rzeczypospolitej, konającej, jak ongiś król Batory. I jak nad nim, kłócieli się płatni doktorzy o nazwę choroby i o honorarja. Ostatnim cieniem majestatu przewzronął po gmachu bezwolny w rękach Rosji Poniatoński i stąd do Petersburga na resztę życia wjechał. Rządy rosyjskie uczyniły z królów

skiego zamku, pozbawioną wszelkiego majestatu budowlę niszczącą wszystko, zda się bezładnie. Ale jak to czasami bywa, znalazł się po wojnie człowiek, który rozkochał się w tych murach, w tej przeczności, przylgnął do nich i postanowił je wskrzesić. Dr. J. Jodkowski od czasu skończenia wojny grzebił się na wzgórzach nadmieskim, i wciąż dalej, i dalej, odnawiał zamek, który już Litewskim Wawelem nazywać się godzi. W części odnowionych komnat, w których starożytność zachowała styl batorowski, mieści się będzie Muzeum miejskie, małe, ale dobrze skompletowane, pod względem miejscowych, historycznych zabytków. Przez Zamek odkrył dr. Jodkowski ściegając i wykopalisk w dziedzinie, gdzie z pod warstwy ziemi 10-metrowej odkryto fundamenty, ściany, z czasów Witoldowych, a głębiej, (to jest odkrycie ostatniej doby) — jakiś budynek w murach złożonych z wielkich głazów, spajanych małymi ceglami. Dom mieszkalny? Forteca? Nie o tem nie wiadomo ale archeolodzy określają wiek tych ścian na XI stulecie. A pod temi murem, jeszcze głębiej, drewniane belkowanie, z olbrzymów leśnych... nadwodna strażnica lechicka? Normanazka? Ileż wieków ludzkiej czujności legło nad brzegiem tej wspaniałej rzeki, co dziś także stała się granicą, przedmiotem sporów rozrachunków sąsiadujących państw.

Grodno po wojnie jakoś miało szczęście być dobrze administrowane. A może tylko ogromna różnica jaka

zaistniała pomiędzy stanem przedwojennym, kiedy to Orzeszkowa i pp. Kościółkowskie, były jedynymi ozdobami tutejszego świata intelektualnego, kazienny pokost pokrywał grubą warstwą hotele, kościoły, ulice, do my i nawet ludzi biednego Onwili, (tak nazywała Orzeszkowa Grodno).

Teraz kwitnie tam, poza urzędami, życie twórcze, w dziedzinie przedewszystkiem odnawiania Zamku, który stanie się faktycznym pomnikiem poświęconym Batorowemu, jego pamięci. Rozwija się literackie kółko, urządzające swoje dni na wzór wileńskich Śród, (było nawet lat ubiegłych parę wzajemnych wizyt tworzą się ogrody: zoologiczny (wydry na wysypce niemieckiej) i botaniczny (przy pomniku sobie zbiory i zachwyty Orzeszkowej nad florą łask tamtejszych), wreszcie Muzeum przyrodnicze, założone przez p. S. Żywno, emigranta przyrodnika, który po latach pracy w amerykańskich uniwersytetach jako preparator, wrócił do rodzinnego miasta, by je obdarować zbiorem, liczącym 3 tys. egzemplarzy, co zostało po większości darami p. Widawskiej (mileny) i p. Dzierżanowskiego (ptaki).

Wszystkie zbiory grodzieńskie odznaczają się wybornym zharmonizowaniem całości, co świadczy o zamiłowaniu kustoszów, z których każdy jest w istocie człowiekiem ideałowym. Trzeba mieć nadzieję, że w czasie wieciek letnich, Grodno, będzie częściej odwiedzane niż to dotąd miało miejsce.

Hel. Romer.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Trucizna narzędziem zemsty.

Wczoraj z polecenia władz śledczych aresztowany został mieszkaniec wsi Górale, gminy trockiej, Wincenty Sidorowicz, oskarżony o usiłowanie otrucia swego krawego Jana Sidorowicza właściciela tejże wsi.

W swym czasie Jan Sidorowicz oskarżył Wincentego o kradzież lasu, zaco Wincenty skazany został na karę więzienia. Po odbyciu kary Sidorowicz poszukiwał zemsty się. Dokonał zaś tego w ten sposób, że wyko-

radził się na chwilę od swego wozu, wyspał mu do chleba truciznę.

Po spożyciu zatrutego chleba, Jan Sidorowicz poczuł ból w brzuchu i zaczął się domagać, gdzie nieźle dotknięty zawracając, który stwardniał i przez zastosowanie odpowiednich środków został Sidorowicz uratowany.

Zatrzymanego przewieziono do Wilna i osadzono w więzieniu.

Tragiczny wypadek

Wczoraj nad ranem właściciel, zdający Traktem Lidskim do Wilna, znalazł w przydrożnym rowie w odległości zaledwie jednego kilometra od miasta wyróconą turę wraz z keniem. Pod turą leżało bezwładne ciało mężczyzny. O wypadku zaalarmowano najbliższy posterunek policji oraz pogotowie ratunkowe. Przybyli na miejsce wypadku lekarz pogotowia stwierdził zgon. Jak się później okazało — był to mieszkaniec sąsiedniej wsi Niedźwiżnia, gminy rudniańskiej, Stanisław Dzidkiewicz.

Po otrzymaniu wiadomości przez wydział śledczy, na miejsce wypadku niezwłocznie udał się samochodem policyjnym kierownik wydziału p. km. Mroczek w towarzysztwie

na trakcie lidskim.

wywiadowców oraz psa policyjnego „Gniewa”, gdyż narazie powstało przypuszczenie, iż Dzidkiewicz padł ofiarą zabójstwa.

Przeprowadzone jednak na miejscu dochołzenie oraz lekarskie oględziny zwłok obaliły pierwotne przypuszczenie. Ustalone zostało, iż Dzidkiewicz padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku. Wracając w stanie podchmielenym z miasta, naskutek nieostrożnej jazdy stoczył się wraz z koniem do głębokiego rowu. Furą całym ciężarem padła na woznicę, klatka piersiowa i głowa zostały silnie przygniecione i wskutek tego nastąpił zgon.

Zwłoki Dzidkiewicza przewieziono do kościoła przy szpitalu św. Jakóba.

Prace P. W. i W. F. na terenie powiatu wil.-trockiego.

W dniu 26 ub. m. odbyło się pod przewodnictwem starosty Jerzego de Tramezowa posiedzenie Powiatowego Komitetu W. F. i P. W., na którym między innymi rozpatrzono plan pracy Komitetu na r. 1933/34, zatwierdzono budżety Komitetów Gminnych, omówiono kwestię zorganizowania P. W. komnego i sprawę kanału łączącego jeziora Landwarowskie z Trokiem.

Jeszcze w roku ubiegłym z inicjatywy Powiatowego Komitetu powstała myśl połączenia tych jezior kanałem, co znacznie podniosłoby rozwój sportu wodnego w Trokach i ułatwiłoby ruch turystyczny.

Kanał ten jest już na ukończeniu, to też Komitet Powiatowy postanowił wyszukać reflektantów na uruchomienie przedsiębiorstwa komunikacyjnego dla przewożenia (tym kanałem) sportowców i wycieczkowiczów, udających się do Trok. Dotąd zgłosiło się już kilku reflektantów, to też na następnym posiedzeniu sprawa ta będzie przedmiotem obrad Powiatowego Komitetu.

Należy zaznaczyć, że mimo stosunkowo szczupłych środków materialnych, jakimi Komitet WF i PW pow. wileńsko-trockiego rozporządza, prace przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego na terenie tego powiatu rozwijają się pomyślnie i ilość oddziałów P. W. z każdym rokiem się powiększa.

Ergle.

Z życia spółdzielczego wsi.

Iwja, pow. lidskiego. Dnia 30 kwietnia odbyło się tu doroczne walne zebranie spółdzielni spożywców „Jedność” w Iwju. Obecnych było 70 członków. Zebranie odbyło się w sali Domu Ludowego. Przewodniczył p. Kiewo Kajetan. Zebranie wysłuchało i przyjęło do zatwierdzenia wiadomości sprawozdanie z działalności spółdzielni za rok ubiegły.

Jak widać ze sprawozdania, rok ubiegły spółdzielnia zamknęła czystą nadwyżką (zyskiem) w sumie zł. 787, a obrót roczny (sprzedaż towarów) wynosił zł. 62.403 (w roku 1931 zł. 106.049). Kapitały własne spółdzielni wynosiły: udziały zł. 1.067, pożyczki i in. zł. 9.636, razem zł. 11.603. Spółdzielnia posiada dwa lokale własne w halach miejskich, budynki czasowe w rynku, w którym obecnie mieści się sklep spółdzielni, oraz własny lokal dla sklepu w dużym domu murowanym, nabytym wspólnie z Kasą Stefczyka i Towarzystwem Domu Ludowego.

Z powodu zadłużenia, spowodowanego inwestycjami, spółdzielnia dużo traci z nadwyżek operacyjnych na opłacenie zadłużenia, gdyż w ciągu trzech lat nie może zakończyć nabytych lokali sklepowych w domach nowych i nie może ciągnąć z nich korzyści. W roku bieżącym, z powodu zubożenia ludności wiejskiej, obroty spadły o połowę, w porównaniu do obrotów zeszłorocznych. Z powodu pogorszenia stanu gospodarki spółdzielni na władze leżące pada wielki ciężar i odpowiedzialność obowiązek — zrównoważenia budżetu w roku bieżącym.

E. B.

Kuprjaniszki.

NADWYŻKAZNE WALNE ZEBRANIE KÓŁKA ROLNICZEGO.

W sobotę, dnia 22 kwietnia a. b. o godz. 19 odbyło się w Kuprjaniszkach Nadwyżkowe Walne Zebranie Miejsowego Koła Rolniczego. Głównym punktem porządku obrad była sprawa całkowitego wstrzymania przez Wydział Powiatowy Sejmiku Wileńsko-Trockiego — subwencji dla Okręg. Tow. Org. i Kół Rolniczych w Wilnie. Dotychczas w Wilnie znaczenie organizacji rolniczej, postanowione przyjąć z pomocą pieniężną. W dniach najbliższych pomimo ogromnego kryzysu na wsi oraz zbliżającego się przedwiośnia, Kółko wpłaci 50—60 zł. i takąż sumę przy końcu czerwca r. b. Nie omawiając wspomnianego wyżej kroku, obecny Wydział Powiatowy, Walne Zebranie Kółka Rolniczego w Kuprjaniszkach wyważyła drogą inną Kółka, by wpłaciły do O. T. O. i K. R. pieniądze celem zapobieżenia jego likwidacji i pokazania, że i drobni rolnicy też coś zrobić mogą. Celem jak najszerszej propagandy znaczenia organizacji rolniczej szczególnie w dobie obecnej postanowiono w dniach od 21 do 28 maja r. b. urządzić „Tydzień Kółka Rolniczego”, podczas którego Zar. K. R. oraz wszyscy członkowie zwrócą szczególną uwagę na zapoznanie sąsiadów bliższych i dalszych z celami i zadaniami Kółek Rolniczych.

Głębokie.

SZKOŁA KAJAKA.

Znaczenie się zmięło Głębokie w ciągu ostatnich lat. Rozrosło się i przybrało poważny charakter. Nie śląc się na szczegółowy i imponujący opis podkreślić tylko chce postęp w rozwoju oświaty. W pięknym gmachu, odpowiadającym prawie wszystkim wymaganiom teraźniejszego szkolnictwa, mieści się szybko rozwijające się gimnazjum. Szkolnictwo powszechne też się rozrasta. Działwa się uczy albo w szkole publicznej, albo w szkole prywatnej M. Kajaka. Ta prywatna szkoła istnieje w Głębokim już przeszło 13 lat i wychowująca dzieci w duchu państwowym, zdobyła sobie uznanie społeczeństwa. Można to było zauważyć na akademii urzędowej w tej szkole w dniu imienin Marszałka Piłsudskiego, na której byli p. starosta powiatu dzisiejszego, p. inspektor szkolny oraz przedstawiciele innych organów i inst. miejskich. Przed odejściem p. starosta, którego uwiadze i troskom o społeczeństwo nie uchodzi, a szczególnie wychowanie młodzieży, serdecznie dziękował kierownikowi i nauczycielom za dobre wychowanie dzieci. Przyznać też trzeba, że szkoła ta stoi na wysokim poziomie i jest lubiana przez rodziców, którzy chętnie tam posyłają swoje dzieci.

Observator

Sprawa odciążenia Policji Państwowej.

Celem odciążenia oficerów i szeregowych policji państwowej od nadmiernego wyzwania przez władze sądownie i prokuratorskie, minister sprawiedliwości wydał okólnik, w którym zaznaczył, że podstawowym zadaniem P. P. jest utrzymanie bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego, a raz dochodzenie i ściganie przestępstw.

Należyte spełnienie tych zadań wo bec szczupłości etatów policyjnych wymaga współpracy władz sądowych i prokuratorskich z organami policji w sposób, pozostawiający tym organom jak najwięcej czasu na spełnianie funkcji w zakresie bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego, gdyż prawidłowe spełnianie tych właśnie funkcji najskuteczniej przyczynia się do zapobiegania przestępstwom.

W związku z tem minister sprawiedliwości polecił: 1) ograniczyć po wywołaniu policjantów w charakterze świadków do przypadków, w których zeznania ich mogą mieć wpływ istotny na treść wyroku i w których zeznania mogą oni na podstawie własnych spostrzeżeń; 2) ograniczyć w miarę możliwości ilość świadków, powoływanych z pośród policjantów dla stwierdzenia jednej i tej samej okoliczności; 3) policjantów wyznaczonych w charakterze świadków przesłuchiwać w godzinach oznaczonych na wezwaniu z pierwszeństwem przed innymi świadkami, sprawy zaś, w których tacy świadkowie są wezwani i czeka ją na przesłuchanie — rozpatrywać po koleją, wreszcie świadków — po licjantów bezzwłocznie po złożeniu wezwania zwalniać, o ile sprawy na to pozwalają; 4) sprawy, w których trzeba przesłuchiwać tego samego policjanta wyznaczyć na jeden termin; 5) przy sprawozdaniu przymusowemu dla odbicia kary korzystać w najszerszym miarze z pomocy władz gminnych; 6) w czasie posiedzeń sądowych używać do utrzymania porządku przedewszystkiem wożnych sądowych i ograniczyć do minimum używanie w tym celu policjantów.

Nadpłaty niedobrowolne na świadczenia przemysłowe winny być zwrócone.

Z okólnika Ministerstwa Skarbu z dnia 9 marca r. b. wynika, że uczniom zarówno przemysłowych, jak rzemieślniczych nie zalicza się do liczby robotników, miarodajnej dla wykupu właściwego świadczenia przemysłowego. Okólnik ten ma znaczenie dla tych przedsiębiorstw, które, wskutek zaliczenia przez władze skarbowe uczniów do robotników, musiały wykupić świadczenia przemysłowe wyższej kategorii. Obecnie więc wyłania się kwestia zwrotu sum, nadpłaconych z tego tytułu. W myśl ustawy o podatku przemysłowym przedsiębiorstwo nie przysługujące prawo zwrotu takich sum, które zostały dobrowolnie nadpłacone z tytułu podatku przemysłowego. Jednak wobec tego, że w danym wypadku nie miała miejsca dobra wola podatnika, gdyż działał on w myśl praktyki władzy skarbowej, żądanie zwrotu różnicy w świadczeniach przemysłowych jest uzasadnione.

Z życia żydowskiego.

KONFLIKT POMIĘDZY NAUCZYCIELSTWEM POWSZECHNYCH SZKÓŁ HEBRAJSKICH I ŻYDOWSKICH A GMINĄ WYZNANIOWĄ.

Od dłuższego już czasu trwa akcja żydowskich szkół powszechnych o przejęcie ich na swój etap przez żydowską gminę wyznaniową. Ponieważ gmina wyznaniowa i m. m. odrzuca wszelką dyskusję na ten temat, zarządy z związków nauczycielskich (C. B. K., Tarbutu i Szulkultu) podjęły wspólną akcję o wstawienie do budżetu gminy subwencji dla żyd. szkół powszechnych. W wyniku długich targów postanowiło plenum rady gminy wstawić do budżetu kwotę 70 tys. zł. dla wszystkich 3 central szkolnych, w miejsce 40.000, które uchwalili wstawić za radą gminy. Równocześnie poleciła zarządowi rada znaleźć pokrycie na dodane do uchwały zarządu 10 tys. zł.

Zarząd gminy jednak wstawił do budżetu kwotę 40.000, o czym pisaliśmy na innem miejscu, przedstawiony do zatwierdzenia władzom, tylko preliminarzowa przez siebie sumę 40.000 zł., ignorując zupełną uchwałę rady gminnej.

To postępowanie zarządu wywołało ostrą reakcję z strony wymienionych central szkolnych, które zapowiedziały zarządowi gminy bezwzględna walkę o spełnienie swych postulatów.

O BUDŻET ŻYD. GMINY WYZNANIOWEJ.

Z powodu przeciągania się prac nad budżetem żyd. gminy wyznaniowej zwrócił się p. starosta swego czasu do Zarządu gminy z ostrzeżeniem, że jeśli do 15 marca budżet nie będzie uchwalony, będzie władza zmuszona sama budżet zastąpić. W związku z tem upoważniona przez Zarząd delegacja udała się do p. starosty i prosiła o przedłużenie terminu o miesiąc do 15 kwietnia. P. starosta pośpieszył delegacji na ręce i prośbę uwzględnił pod warunkiem, że ten termin musi już być bezwzględnie dotrzymany.

Mimo upływu terminu starosta dotąd jednak budżetu nie otrzymał, a gmina zwróciła się do władz z nową prośbą o przedłużenie terminu wskazując na szereg przeszkód technicznych, m. i. na przypadające w tym czasie święta wielkanocne, dla których budżet nie mógł być na czas władzom doręczony.

Jak nas z gminy żydowskiej informują, budżet jest już na ukończeniu i będzie niebawem p. staroście który ponownie zwrócił się do gminy o przyspieszenie pracy, przedłożony.

W nowym i dawnym świecie „pigularzy” wileńskich.

Z powodu czwartego Zjazdu farmakologów i farmaceutów polskich, który się odbył 1-go bm. w Wilnie zasługuje na uwagę sprawa transakcji większych firm aptekarskich u nas.

Otóż po niedawnej zmianie właściciela znanej apteki Zarzeźnej, byłego powstańca ś. p. Siekierzyńskiego przyszła kolej na inną, o popularniejszej jeszcze firmie, mianowicie aptekę „Świętojańskiej”, aczkolwiek lokującą się na przyległej do ulicy Św. Jańskiej, ul. Dominikańskiej, który to zakład od lat 24-eh, prowadzony przez p. Z. Domańskiego przeszedł obecnie na własność prowizora W. Narbuta.

W Wilnie jest obecnie 19 aptek, z tych 7 pozostających w rękach żydowskich.

Tradycje aptek wileńskich bardzo są ciekawe i tylko fragmentowo opracowane zostały pod względem monograficznym, a niosły one dawniej przez ważne rozmaite godła i specjalne na zwę.

Najstarszą była apteka jezuicka w murach wileńskiej Akademii się mieszcząca. Po niej słynęły w Wilnie stare apteki: „Pod złotym lwem” lokującą się przy ul. Wielkiej, obok pałacu Chodkiewiczów, „Pod słońcem” dziś Ostrobramską oraz tak zwana „Apteka zielona” na Imbarach.

Do starszych również firm należały zakłady aptekarskie „Pod Opatrznością”, dalej, po dziś dzień egzystująca, przy Ostrobramskiej ul. „Pod la-będziem”. Do bardzo starych wileńskich należała również słynna apteka Gutta (dziś Al. Wysokiego).

Z pośród najnowszszych zakładów tego rodzaju wymienić jeszcze na leży aptekę Szpora, przy ul. Niemcewskiej (obecnie własność Frumkinów) i Ap. Mikutowicza, przy ul. Wileńskiej.

Nie tak dawno jeszcze stare Wilno podziwiał niepożyta postać typowa ś. p. Ludwika Zeydlera, wszechstronnego prowizora, gdyż kierował on zarówno apteką „Pod Labędziem” jako też i homeopatyczną. Z. był uczniem wileńskiej apteki uniwersyteckiej. Ojczymem jego był słynny artysta malarz prof. Jan Rustem. Zeydler mając lat 90 jeszcze z powodzeniem zżywał jazdy konnej. Przechowywał on z petyzmem pamiątki po Jędrzeju Śniadeckim, prof. Rustenie, F. Smugiewicz, W. Wańkowicz, Smokowski, Joteje i in.

Powracając okolicznościowo do świeżo sprzedanej przez p. Domańskiego apteki „Św. Jańskiej”, zaznaczyć tu wypada, że nie mogła ona być dłużej prowadzona przez p. Z. Domańskiego z powodu podrobnawienia jego zdrowia w ostatnich latach, ponieważ ostatnio pracował on w niej bez pomocników.

Rozmaitości w literaturze ojczystej wiele czasu poświęcał amatorstwu studiom literackim, społecznym i historycznym gromadząc przy tem cenniejsze wyniki z „zaset jako usu pełnienia bio i bibliograficzne wydawnictw naszych encyklopedycznych.

Zamłodu ogłosił D. zbiór poezji własnych pod tytułem „Sokole loty”, które wówczas zwrócił uwagę redaktora „Prawdy” Aleksandra Świętochowskiego. Pisywał on niekiedy do „Tygodnika Piórkowskiego” i paru dzienników warszawskich.

Z. Domański studiował farmację w Warszawie, gdzie też praktykował w większych aptekach. Przed 25 laty był właścicielem apteki w Żoludku, pow. lidskiego, gdzie mu się bardzo dobrze powodziło.

Z. D. nabył aptekę w Wilnie po Rymaszewiczu.

Koncert Chóru Męskiego Wileńskiego T-wa Rosyjskiego pod batutą prot. o. Feodora Wladimirskiego

odbył się w malej Sali Miejskiej wobec licznie zebranej publiczności.

Chór wykazał rzetelną pracę zespołową i wysokiemu umuzykalności, zwłaszcza w poważnej muzyce. Kierunek „stylu” prof. Wladimirskiego dąży do wydobycia jak największej subtelności zbiorowej, cieniowania pianissimo, dochodzący w te mdo bardzo artystycznych efektów. Odkazując się zwłaszcza w tej dziedzinie wyjątek z opery „Roi-na” Sierowa o motywie muzycznym doświadczenia jednostajnym traktowaniem „impresjonistycznym, oraz harmonizowaniem „płynnym” jedną z najbardziej znanych „Wznie-ma jedna z najbardziej znanych „Wznie-ma maturskie, po „Wolgie”, autor układu Sofiana, podkreślił w bogatych zmianach tonacji smutek i potężną skargę rozłąki jak wód wielkiej rzeki.

Pieśń do słów Tolstoja „U prikraynych warot” muzyka Wladimirskiego, wykazała bogatą instrumentację i ciekawe wyrażanie zmianami melodii skocznych na tony i odwrotnie.

Ludowe melodie znalazły swój odpowiedni wyraz, przyczem harmonizowanie Wladimirskiego wykazało melodyjność i bogactwo tematów, podkreślonych umiejętnie. Ogólne wrażenie dodatnie, głosy, zwłaszcza „wysoki” tenor i bas piękne.

W ogólnej pracy nad chóralnym spiewem w Wilnie można zapisać rosyjski zespół na dobrym miejscu i powinowatą racjonalnego kulturywanu narodowych pieśni, które być może, zaginę w swej własnej ojczyźnie, przy obecnym regime.

Komunikat Związku Pań Domu.

Dnia 4 maja w sali Towarzystwa Kredytowego (Wilno, Jagiellońska 14) o godzinie 17 p. Barbara Wolodzkowa wykazała ciekawe pogadanki: „Podstawy przysługują zup”.

W drugiej części zebrania nastąpił omówienie spraw przekazanych oddziałom Zarządu Główny Z. P. D. w Warszawie.

Scenariusze sądowe

WYKRETA ODPOWIEDZ.

— Czy świadek może powiedzieć, jaka była wartość ukradzonej ryby?
— Nie, nie mogę.
— Dlaczego świadek nie może powiedzieć, jaka była wartość skradzionej ryby?
— Bo ryby głosu nie mają.

PRZESADY ARYSTOKRATYCZNE.

Bronisława Dzieciół jest oskarżona o to, że zniszczyła właściciela majątku Ruchta. Powiedziała o tym coś bardzo uwieczającego.

— Co Bronisława Dzieciół powiedziała do pana hrabiego, właściciela majątku Ruchta?
— Mówiłam, że słyszałam od Jana Styli, że pan hrabia z domu coś w worku wynosił.

ZMIANA FACHU.

— Czem oskarżona Mielewska Marja zajmuje się?
— Dawniej przy mezu, a teraz w więzieniu.

GRA NIE WARTA ŚWIECZKI.

— Co ma oskarżony powiedzieć w ostatnim słowie, uprzedzam, że grozi mu wysoka kara.
— Sądzie! W każdym razie nie oskarżam się i nie chcę być za takie głupstwo skazany.

UBOGI KREWNY.

Bezrobotny, zredukowany kolejąwiec został oskarżony o kradzież drzewa ze składow. Zginęła duża partja drzewa na słup. Padło podejrzenie.

Oskarżony, zapytany w sądzie, czy przyznaje się do winy dał wyjątkowo następujące:

— Przyznać się do winy Wysoki Sądzie nie mogę, bo po pierwsze znalazłem u mnie tylko kłosa drzewa, a po drugie poco mam kraść, kiedy mam krewnych?

AMBICJA.

— Dlaczego świadek znalazłszy u siebie przedmiotów nie dostarczył do Sądu? Byłby jakiś rzeczywoś dowód...
— Proszę Sądu, żadnego dowodu rzeczowego nie trzeba. Ja zawsze mówię prawdę.

PRZYCZYNA.

W czasie pełnienia służby w biurze pośredniczący pracy, przedstawiciel władzy został zaalarmowany wielkim krzykiem i awanturą. W trakcie rozmowy urzędniczej z jedną z pełenok oświeconych oskarżoną na twarz urzędniczej. Wyświłtło się wkrótce, że awanturzej pełnienie nie chodziło o sprawę jej, lecz o sprawę meża. Błaża pięścią w okienko, krzychała. Mówiła do niej, niech się pani uspokoi; wszystko jedno krzychała dalej. Została oskarżona na 20 złotych grzywny za bicie pięścią w okienko.

W Sądzie zapytana o to czy tklika w czasie rozmowy z urzędniczką pięścią w okienko, powiedziała:

— 8 lat ma pracować.
— To wszystko jedno, mówi sędzia.
— Wszystko jedno? Z tego przecież sprawa wynika.

—():—

Kiedy rodzenie jest zbrodnią?

— Mąż mój jest pijakiem. W chwilach zamroczenia alkoholowego bije mnie bez litości, nawet wtedy, gdy jestem w ciąży. Oczywiście wpływało to na moje zdrowie. Miałam bardzo ciężki ostatni poród. Kiedy porodowi naszłam w ciąży, po trzecim dziecku, nie miałam siły i odwagi wydać na świat czwartego maleństwa. Sytuacja materialna nasza była opłakana. Nie miałymy z czego karmić i ubierać dzieci. Poszłam wtedy do akuszerki i spędziłam płód.

— Kto dokonał tego zabiegu?
— Akuszerka Marja Michno z ulicy Kairwaryjskiej 12 oskarża cicho, ocierając ukradkiem Izabella Kuleszowa, matka trojga dzieci, pociągająca do odpowiedzialności sądowej za spalenie płodu. Oskarża, bo akuszerka dokonała zabiegu niechlujnie, wywołując u Kuleszowej stan zapalny i silną, niebezpieczną dla zdrowia gorączkę. Kuleszowa odwieziono do szpitala św. Jakóba, gdzie poznano przyczynę choroby i wszczęto dochodzenie.

— Wysoki Sądzie, proszę mnie uniewinnić, byłam w sytuacji bez wyjścia.
— Nie dokonasz zabiegu — twierdzi akuszerka Michno — jestem niewinna. Na sali sądowej pełno pięknej, rozprawiającej w przerwie, podczas narady sądu nad wyrokiem, o zagadnieniu:
— Kiedy rodzenie jest zbrodnią? — za pytuje jedna z młodych dam słotoczna kolo akuszerki grupkę niewiast.

Rozlegają się okrzyki protestu.
— Ależ rodzenie nie może być zbrodnią! — A ja uważam, że w takich warunkach, które nawet prokurator podkreślił, jako kolosalnie trudne, rodzenie dzieci jest zbrodnią. Mąż pijak — natógowy alkoholik; porody niemożliwe; w domu bieda, — Na świat przyszedłby degenerat...

— Heretyczka!
— Postąpiła jednak niegodnie z prawem. Musiałaby udać się do lekarza po poradę.
— Proszę wasze Sąd idzie!
— Izabella Kuleszowa zostaje uznana za winną poddania się zabiegowi poronienia i skazana na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 2 lata. Akuszerka Marja Michno za dokonanie zabiegu poronienia zostaje skazana na jeden rok więzienia z zawieszeniem na 5 lat.

Włod.

—():—

RADJO WILNO.

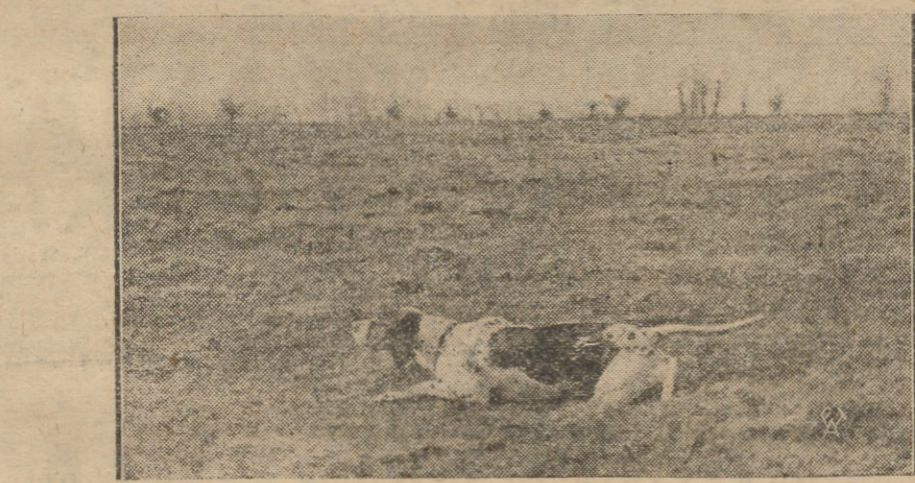
CZWARTEK, 4 maja 1933 roku.

11:40: Przegl. prasy. Kom. meteor. Czas: 12:05: Audycja dla poborowych (muzyka). 12:40: Kom. meteor. 12:55: Poranek szkolny. 13:40: Progr. dzienne. 14:45: Muzyka popularna (płyty). 15:15: Giełda rol. 15:25: Kom. Akad. Kola Misyjnego. 15:35: „Kobieta z przedmieścia”. 15:50: Koncert dla młodzieży (płyty) Świat carodziejski w muzyce. 16:25: Franski. 16:40: „Piękno gór” odczyt. 17:00: Utwory Mozarta (płyty). 17:40: Odczyt aktualny. 17:55: Progr. na piątek. 18:00: „Odpoczywajmy” pogoda. 18:10: Wład. bieżący. 18:15: Nowe płyty muzyki lekkiej. 18:40: Kom. Ślowski. 18:45: Rozmait. 19:00: Codz. odc. pow. 19:10: „Skryżanka poezjiwa Nr. 242”. 19:30: „Życie literackie” felj. 19:45: Pras. dz. radj. 20:00: Muzyka. 20:10: Omówienie koncertu z Finlandji. 20:30: Koncert z Helsingforsu 22:00: Kwadr. liter. 22:15: Wiad. sport. 22:20: Dod. do pras. dz. radj. 22:25: Muzyka jazzowa. 22:55: Kom. met-or. 23:00: Retransm. stacyj zagr.

WARSZAWA.

CZWARTEK, 4 maja 1933 roku.

12:10: Płyty gramofonowe. 12:25: Muzyka z płyt gramofonowych. 17:00: Koncert kameralny z płyt gramofonowych. 18:10: Muzyka lekka i taneczna z „Adrij”. 19:20: „Komunikat Przepsobienia Rolniczego. 22:25: Muzyka taneczna z płyt gramofonowych. 23:06: Muzyka taneczna z „Gastronomji”.



Przed kilku dniami odbyły się na polach Wilanowskich zawody psie, zorganizowane przez Klub Settra Angielskiego w Warszawie. Na zdjęciu naszym podajemy okaz Settra, który zdobył pierwszą nagrodę.

KURJER SPORTOWY

Lekkoatleci Ogniska K. P. W. zwyciężyli w dniu święta narodowego Ambitna walka w ogrodzie Bernardyńskim.

Dawno oczekiwany w świecie sportowym doroczny bieg sztafetowy w dniu 3 maja stał się wspaniałą manifestacją sportu lekkoatletycznego, który w Wilnie coraz większym zaczyna cieszyć się powodzeniem, a to, że z każdym sezonem zwiększają się nam kadry zawodnicze, mówi nam, że lekkoatletyka przyciąga do siebie sportowców. Wyniki, rekordy, sukcesy zwycięstwa rzeczy młodych, utalentowanych sportowców, którzy w wolnych chwilach od zajęć trenują na boisku, a niedzielnymi, w czasie zawodów są podziwiani przez tłumy zgromadzonych widzów.

Powodzenie każdego zawodów uzależnia się od szeregu pośrednich i bezpośrednich czynników, a do jednych z najważniejszych zalicza się właśnie konieczny udział publiczności.

Serce każdego zawodnika, najbar dziej nawet skromnego krajać się będzie, gdy rekord jego padnie, a nikt o nim wiedzied nie będzie. Jest to zwykły objaw psychologii człowieka.

Sportsmen chce, żeby o nim wiedziano, a gdy zapelniają się szereg trybun, gdy tłum obiega miejsce startu i mety to wówczas w sercach sportowców rodzi się chęć walki, rodzi się ambicja, zwiększa się emocja i nie dziwnego, że stopery sędziowskie lep się pokazują czasy.

Biorąc pod uwagę tę małą dygresję, powiedzić możemy, że bieg odcyowy 3 maja spełnia doskonale rolę propagandy, bo czyż zbierzy się kiedyś tak liczny tłum widzów na boisko sportowe, by podziwiać rekordy Wicczorka. Przecież jak Wicczorek ustanowił rekord Polski w 5 boju, to na trybunie było 6 (sześciu) widzów.

Nie zastanawiamy się jednak dłużej nad przyczynami tego anormalnego stanu rzeczy, bo zawodnicy są już na mecie. Bierze udział 5 sztafel. Kierownik biegu p. Kudukis tłumaczy traser, przypominając jak trzeba zmieniać pateczki sztafetowe, a p. Niciecki puszcza ze startu zawodników.

Cała trasa od startu aż do mety jest zalana tłumem widzów. Dzięki tylko energicznej pomocy policji dało

Ożywienie ruchu towarowego na terenie wil. dyrekcji P. K. P.

Ruch towarowy na terenie wileńskich dyrekcji kolejowej w ostatnich tygodniach m. kwietnia znacznie się poprawił. Zwiększa się ruch towarowy w ruchu towarowym na stacjach granicznych Turmunt z państwami bałtyckimi i Stółce z Rosją Sowiecką. Do Łotwy w ciągu ostatnich 3-tych tygodni wysłano 76 wagonów manufaktury, materiałów blawatnych, jedwabiu, węgla, cukru, nafty, olejów mineralnych, Inu, superfosfatu, wyrobów żelaznych, maszyn rolniczych i t. p.

Do Rosji sowieckiej w okresie trzytygodniowym odeszło 112 wagonów różnych towarów łącznie z maszynami rolniczymi, nawozami sztucznymi i t. p.

Zmniejszył się natomiast ruch towarowy z Prusami Wschodnimi, a tem samem i nieoficjalnie z Litwą, do kąd w miesiącu kwietniu wysłano 4 wagony manufaktury widzewskiej, łódzkiej, bielskiej i białostockiej, 2 cysterny olejów i nafty oraz 5 wagonów towarów różnych.

Kartki bojkotowe w witrinach sklepów.

W odpowiedzi na wezwanie żydowskiego komitetu bojkotowego w Wilnie we wszystkich sklepach na ul. Niemieckiej, Rudnickiej, Wielkiej i sąsiednich umieszczono stały w witrach sklepów karty, powiadające, że sklep towarów niemieckich nie sprzedaje.

Post i modły na intencję ofiar terroru hitlerowskiego.

Na dzień 8 b. m. uchwalono z inicjatywą rabina Grodzkiego z Wilna i Chocewa z Radunia ścisły post z modłami na teren województwa krakowskiego. W dniu tym we wszystkich bożnicach odbędą się modły za ofiary terroru hitlerowskiego w Niemczech.

35 lat pożytecznej pracy.

W dn. 4 b. m. przypada jubileusz 35-letniej pracy naczelnika Wydziału Poczt Wileńskich Dyrekcji P. K. P. Feliksa Babickiego, który pracując z zapalem i poświęceniem w znacznym stopniu przyczynił się do rozwoju poczty, telegrafu, a szczególnie na terenie województwa wileńskiego. Już w r. 1919 jako szef sekcji techn. telegraf. i telegraf. Dowództwa Frontu Lit.-Biał. i naczelnik Urzędu Poczt w Mińsku Lit. napisał i opublikował w „Pracy i Wiedzy” pracę „Za wybitną pracę odznaczony jest krzyżem oficerskim „Polonia Restituta”.

TEATR I MUZYKA W WILNIE

— Specjalny połączony występ Jadvigi Smosarskiej dla szerzej publiczności odbędzie się dziś, w czwartek 4.V o godz. 4 p. w Teatrze na Populnauce, po cenach propagandowych. Będzie to ostatnia okazja podziwiania wspaniałej gry znakomitej gwiazdy Jadvigi Smosarskiej, w doskonałej artystycznej komedii „Zegaj młodzieńca”, ponieważ Jadviga Smosarska już jutro wyjeżdża na tournée ze Starym Teatrem Objazdowym Teatrów Miejskich ZASP w Wilnie.

— Dzisiejsze popołudniowe przedstawienie „Zegaj młodzieńca” jest specjalnym podarunkiem dla młodzieży, ofiarowanym na pożegnanie przez Jadvigę Smosarską młodą publiczności wileńskiej — ceny biletów od 20 gr. Przedstawienie „Zegaj młodzieńca” jest polecane przez Kuratorium Szkole.

— Smosarska na prowincję! Jutro, piątek 5.V pierwsze przedstawienie „Zegaj młodzieńca” („Młodość szumi”) z gościnnym występem Jadvigi Smosarskiej w Molodzieńcu.

6.V „Zegaj młodzieńca” z Jadvigą Smosarską w Wilejce Pow., 7.V w Włocławku, 8.V w Lidzie, 9.V w Nowogrodzie, 10.V w Baranowie.

— „Marica” po cenach znizowanych. W dalszym ciągu przepiękna operetka Kalmana „Marica”, która odnosiła wielkie sukcesy artystyczne. Rolą tytułową odwarza świetna śpiewaczka M. Grabowska. Obsada tworzą pierwszorzędne siły zespołu pod kierownictwem M. Grabowskiej. Ceny znizowane. Zniżki nowego typu są ważne.

— W pustyni i w puszczy? w „Lutnia”. Dziś odbędzie się w teatrze „Lutnia” dwa widowiska dla młodzieży o godz. 12 i o godz. 4 po poł. Wystawiona zostanie „W pustyni i w puszczy” według powieści H. Sienkiewicza. Zakłady naukowe nabywające biletów zbiorowo korzystają z 50 proc. zniżki.

— Koncert oratoryjny. W niedzielę dnia 7. V w Teatrze (Mała Populnauka) 11) trzeci wielki koncert oratoryjny w wykonaniu świetnego zespołu dyrygenta prof. W. Kalinowskiego. Chór „Echo” wykoną dwa oratoria: Beethoena „Christus” i Dvoraka „Stabat Mater”. Słowa polskie Sergiusza Rantera. Jako solistów wezmą udział pp. Hendrichówna, Korka-Targowska, Artemienko i prof. Ludwik. Początek koncertu o godz. 19.30. Ceny biletów od 49 gr. do 2 zł. 50 gr.

— Zapowiedziane widowisko będzie niewątpliwie dla Wilna i okolic frapejącą sensacją dnia. W trakcie widowiska, jak i w przerwach przygrywać będzie orkiestra.

Czerwony Krzyż w Niemenczyźnie.

organizuje kurs dla drużyn ratowniczych. Rozpoczęcie kursu poprzedzi odczyt, wygłoszony przez inspektora okręgowego n. t. „Rola Czerwonego Krzyża podczas wojny i w czasie pokoju”.

Odczyt zgromadził 112 słuchaczy.

Listy do Redakcji.

Stanowny Panie Redaktorze!

Wobec ukazania się na łamach „Głosu Wileńskiego” w dniu 23 kwietnia r. b. wzmianki p. t. „Sprostowanie sprostowania” oraz w dniu 28 kwietnia r. b. wzmianki p. t. „Burmistrz m. Podbrodzia burzycelem porządku publicznego” uprzejmie proszę o zamieszczenie na łamach Pańskiego poczytnego pisma następującego wyjaśnienia:

1) Co do treści zarzutów ujętych w artykule z dn. 23 kwietnia przez niektórych członków Zarządu Koła Rez. i b. Wojsk. w Podbrodzu, to postanowiłem dla dobra tejże organizacji, na łamach prasy żadnych spraw związanych z tą organizacją nie poruszać. Natomiast oświadczam, że całą sprawę poruszoną na łamach prasy pod moim adresem przez kilku członków Zarządu Koła, przekazałem do rozpatrzenia Okręgowemu Zarządowi Zw. Rez. i b. Wojsk. w Wilnie, który z pewnością sprawę tę rozpatrzy bezstronnie.

2) Co do treści zamieszczonej uchwały Rady Nadzorczej Kasy Spółdzielczej w Podbrodzu w dniu 28 kwietnia r. b. to oświadczam iż jest prawdą, że były kierownik tejże Kasy pan B. K. zdołał za pomocą nieorjentalnych sił członków Rady Nadzorczej wynieść uchwałę, mocą której kilkadziesiąt członków zdrowomyślnych o dobro kasy, lecz niepożyczających dla pan B. K. w jego działalności, zostało skreślonych z listy członków kasy. Los mnie tak podówczas także spotkał, za dwadzieścia lat później liwej działalności p. B. K. Ze czytelnem to podówczas słusznie, świadczy fakt, że tenże p. B. K. za ewj. niesumiennej działalności w pracy spółdzielczej nieco później został skazany na cztery lata więzienia. Co na to „Głos Wileński”?

3) Ze wyniesiona uchwała Rady Nadzorczej Kasy Spółdzielczej w dniu 23.III.1929 r. a zamieszczona w „Głosie Wileńskim” w dn. 28.III.1929 r. b. nie jest zgodna z prawdą, świadczy o tym uchwała Rady Miejskiej m. Podbrodzia z dn. 28.III.1929 r. b. mocą której radni miasta, będąc przeważnie członkami Kasy Spółdzielczej, wynieśli jednomyślnie uchwałę uznającą moją działalność na Wileńskim Zgromadzeniu członków Kasy Spółdzielczej w dniu 17.III.1929 r. za pożyteczną i owocną dla dobra Kasy i dla jej członków.

Z głębokim poważaniem
Burmistrz m. Podbrodzia
K. Rożnowski
Podbrodzie, dn. 1.V.1935 r.

Jednocześnie otrzymaliśmy dwa poniższe oświadczenia. Red.

W związku z ukazaniem się na łamach „Głosu Wileńskiego” w dniu 28 kwietnia r. b. artykułu pod tytułem „Burmistrz m. Podbrodzia burzycelem porządku publicznego”, w którym to artykule jest mowa, że burmistrz m. Podbrodzia p. K. Rożnowski, dźhał na szkodę Kasy Spółdzielczej i że mocą uchwały Rady Miejskiej m. Podbrodzia z dn. 28.III.1929 r. b. mocą której radni miasta, będąc przeważnie członkami Kasy Spółdzielczej, wynieśli jednomyślnie uchwałę uznającą moją działalność na Wileńskim Zgromadzeniu członków Kasy Spółdzielczej w dniu 17.III.1929 r. za pożyteczną i owocną dla dobra Kasy i dla jej członków.

1) Uchwała zamieszczona w „Głosie Wileńskim”, a powzięta przez kilku członków Rady Nadzorczej w dniu 23.III.1929 r. b. mocą której zostało skreślonych kilkadziesiąt członków Kasy za rzekomą działalność niemną dla Kasy Spółdzielczej, między którymi także został skreślony p. K. Rożnowski, nie stała się wywołana niesłuszną i niezgodną z prawdą. Autor tej uchwały był prezes i kierownik Kasy Spółdzielczej p. Bolesław Kowalczyk, który dźhał na szkodę Kasy Spółdzielczej w dniu 17.III.1929 r. b. mocą której zostało skreślonych kilkadziesiąt członków Kasy za rzekomą działalność niemną dla Kasy Spółdzielczej, między którymi także został skreślony p. K. Rożnowski, nie stała się wywołana niesłuszną i niezgodną z prawdą. Autor tej uchwały był prezes i kierownik Kasy Spółdzielczej p. Bolesław Kowalczyk, który dźhał na szkodę Kasy Spółdzielczej w dniu 17.III.1929 r. b. mocą której zostało skreślonych kilkadziesiąt członków Kasy za rzekomą działalność niemną dla Kasy Spółdzielczej, między którymi także został skreślony p. K. Rożnowski, nie stała się wywołana niesłuszną i niezgodną z prawdą. Autor tej uchwały był prezes i kierownik Kasy Spółdzielczej p. Bolesław Kowalczyk, który dźhał na szkodę Kasy Spółdzielczej w dniu 17.III.1929 r. b. mocą której zostało skreślonych kilkadziesiąt członków Kasy za rzekomą działalność niemną dla Kasy Spółdzielczej, między którymi także został skreślony p. K. Rożnowski, nie stała się wywołana niesłuszną i niezgodną z prawdą. Autor tej uchwały był prezes i kierownik Kasy Spółdzielczej p. Bolesław Kowalczyk, który dźhał na szkodę Kasy Spółdzielczej w dniu 17.III.1929 r. b. mocą której zostało skreślonych kilkadziesiąt członków Kasy za rzekomą działalność niemną dla Kasy Spółdzielczej, między którymi także został skreślony p. K. Rożnowski, nie stała się wywołana niesłuszną i niezgodną z prawdą. Autor tej uchwały był prezes i kierownik Kasy Spółdzielczej p. Bolesław Kowalczyk, który dźhał na szkodę Kasy Spółdzielczej w dniu 17.III.1929 r. b. mocą której zostało skreślonych kilkadziesiąt członków Kasy za rzekomą działalność niemną dla Kasy Spółdzielczej, między którymi także został skreślony p. K. Rożnowski, nie stała się wywołana niesłuszną i niezgodną z prawdą. Autor tej uchwały był prezes i kierownik Kasy Spółdzielczej p. Bolesław Kowalczyk, który dźhał na szkodę Kasy Spółdzielczej w dniu 17.III.1929 r. b. mocą której zostało skreślonych kilkadziesiąt członków Kasy za rzekomą działalność niemną dla Kasy Spółdzielczej, między którymi także został skreślony p. K. Rożnowski, nie stała się wywołana niesłuszną i niezgodną z prawdą. Autor tej uchwały był prezes i kierownik Kasy Spółdzielczej p. Bolesław Kowalczyk, który dźhał na szkodę Kasy Spółdzielczej w dniu 17.III.1929 r. b. mocą której zostało skreślonych kilkadziesiąt członków Kasy za rzekomą działalność niemną dla Kasy Spółdzielczej, między którymi także został skreślony p. K. Rożnowski, nie stała się wywołana niesłuszną i niezgodną z prawdą. Autor tej uchwały był prezes i kierownik Kasy Spółdzielczej p. Bolesław Kowalczyk, który dźhał na szkodę Kasy Spółdzielczej w dniu 17.III.1929 r. b. mocą której zostało skreślonych kilkadziesiąt członków Kasy za rzekomą działalność niemną dla Kasy Spółdzielczej, między którymi także został skreślony p. K. Rożnowski, nie stała się wywołana niesłuszną i niezgodną z prawdą. Autor tej uchwały był prezes i kierownik Kasy Spółdzielczej p. Bolesław Kowalczyk, który dźhał na szkodę Kasy Spółdzielczej w dniu 17.III.1929 r. b. mocą której zostało skreślonych kilkadziesiąt członków Kasy za rzekomą działalność niemną dla Kasy Spółdzielczej, między którymi także został skreślony p. K. Rożnowski, nie stała się wywołana niesłuszną i niezgodną z prawdą. Autor tej uchwały był prezes i kierownik Kasy Spółdzielczej p. Bolesław Kowalczyk, który dźhał na szkodę Kasy Spółdzielczej w dniu 17.III.1929 r. b. mocą której zostało skreślonych kilkadziesiąt członków Kasy za rzekomą działalność niemną dla Kasy Spółdzielczej, między którymi także został skreślony p. K. Rożnowski, nie stała się wywołana niesłuszną i niezgodną z prawdą. Autor tej uchwały był prezes i kierownik Kasy Spółdzielczej p. Bolesław Kowalczyk, który dźhał na szkodę Kasy Spółdzielczej w dniu 17.III.1929 r. b. mocą której zostało skreślonych kilkadziesiąt członków Kasy za rzekomą działalność niemną dla Kasy Spółdzielczej, między którymi także został skreślony p. K. Rożnowski, nie stała się wywołana niesłuszną i niezgodną z prawdą. Autor tej uchwały był prezes i kierownik Kasy Spółdzielczej p. Bolesław Kowalczyk, który dźhał na szkodę Kasy Spółdzielczej w dniu 17.III.1929 r. b. mocą której zostało skreślonych kilkadziesiąt członków Kasy za rzekomą działalność niemną dla Kasy Spółdzielczej, między którymi także został skreślony p. K. Rożnowski, nie stała się wywołana niesłuszną i niezgodną z prawdą. Autor tej uchwały był prezes i kierownik Kasy Spółdzielczej p. Bolesław Kowalczyk, który dźhał na szkodę Kasy Spółdzielczej w dniu 17.III.1929 r. b. mocą której zostało skreślonych kilkadziesiąt członków Kasy za rzekomą działalność niemną dla Kasy Spółdzielczej, między którymi także został skreślony p. K. Rożnowski, nie stała się wywołana niesłuszną i niezgodną z prawdą. Autor tej uchwały był prezes i kierownik Kasy Spółdzielczej p. Bolesław Kowalczyk, który dźhał na szkodę Kasy Spółdzielczej w dniu 17.III.1929 r. b. mocą której zostało skreślonych kilkadziesiąt członków Kasy za rzekomą działalność niemną dla Kasy Spółdzielczej, między którymi także został skreślony p. K. Rożnowski, nie stała się wywołana niesłuszną i niezgodną z prawdą. Autor tej uchwały był prezes i kierownik Kasy Spółdzielczej p. Bolesław Kowalczyk, który dźhał na szkodę Kasy Spółdzielczej w dniu 17.III.1929 r. b. mocą której zostało skreślonych kilkadziesiąt członków Kasy za rzekomą działalność niemną dla Kasy Spółdzielczej, między którymi także został skreślony p. K. Rożnowski, nie stała się wywołana niesłuszną i niezgodną z prawdą. Autor tej uchwały był prezes i kierownik Kasy Spółdzielczej p. Bolesław Kowalczyk, który dźhał na szkodę Kasy Spółdzielczej w dniu 17.III.1929 r. b. mocą której zostało skreślonych kilkadziesiąt członków Kasy za rzekomą działalność niemną dla Kasy Spółdzielczej, między którymi także został skreślony p. K. Rożnowski, nie stała się wywołana niesłuszną i niezgodną z prawdą. Autor tej uchwały był prezes i kierownik Kasy Spółdzielczej p. Bolesław Kowalczyk, który dźhał na szkodę Kasy Spółdzielczej w dniu 17.III.1929 r. b. mocą której zostało skreślonych kilkadziesiąt członków Kasy za rzekomą działalność niemną dla Kasy Spółdzielczej, między którymi także został skreślony p. K. Rożnowski, nie stała się wywołana niesłuszną i niezgodną z prawdą. Autor tej uchwały był prezes i kierownik Kasy Spółdzielczej p. Bolesław Kowalczyk, który dźhał na szkodę Kasy Spółdzielczej w dniu 17.III.1929 r. b. mocą której zostało skreślonych kilkadziesiąt członków Kasy za rzekomą działalność niemną dla Kasy Spółdzielczej, między którymi także został skreślony p. K. Rożnowski, nie stała się wywołana niesłuszną i niezgodną z prawdą. Autor tej uchwały był prezes i kierownik Kasy Spółdzielczej p. Bolesław Kowalczyk, który dźhał na szkodę Kasy Spółdzielczej w dniu 17.III.1929 r. b. mocą której zostało skreślonych kilkadziesiąt członków Kasy za rzekomą działalność niemną dla Kasy Spółdzielczej, między którymi także został skreślony p. K. Rożnowski, nie stała się wywołana niesłuszną i niezgodną z prawdą. Autor tej uchwały był prezes i kierownik Kasy Spółdzielczej p. Bolesław Kowalczyk, który dźhał na szkodę Kasy Spółdzielczej w dniu 17.III.1929 r. b. mocą której zostało skreślonych kilkadziesiąt członków Kasy za rzekomą działalność niemną dla Kasy Spółdzielczej, między którymi także został skreślony p. K. Rożnowski, nie stała się wywołana niesłuszną i niezgodną z prawdą. Autor tej uchwały był prezes i kierownik Kasy Spółdzielczej p. Bolesław Kowalczyk, który dźhał na szkodę Kasy Spółdzielczej w dniu 17.III.1929 r. b. mocą której zostało skreślonych kilkadziesiąt członków Kasy za rzekomą działalność niemną dla Kasy Spółdzielczej, między którymi także został skreślony p. K. Rożnowski, nie stała się wywołana niesłuszną i niezgodną z prawdą. Autor tej uchwały był prezes i kierownik Kasy Spółdzielczej p. Bolesław Kowalczyk, który dźhał na szkodę Kasy Spółdzielczej w dniu 17.III.1929 r. b. mocą której zostało skreślonych kilkadziesiąt członków Kasy za rzekomą działalność niemną dla Kasy Spółdzielczej, między którymi także został skreślony p. K. Rożnowski, nie stała się wywołana niesłuszną i niezgodną z prawdą. Autor tej uchwały był prezes i kierownik Kasy Spółdzielczej p. Bolesław Kowalczyk, który dźhał na szkodę Kasy Spółdzielczej w dniu 17.III.1929 r. b. mocą której zostało skreślonych kilkadziesiąt członków Kasy za rzekomą działalność niemną dla Kasy Spółdzielczej, między którymi także został skreślony p. K. Rożnowski, nie stała się wywołana niesłuszną i niezgodną z prawdą. Autor tej uchwały był prezes i kierownik Kasy Spółdzielczej p. Bolesław Kowalczyk, który dźhał na szkodę Kasy Spółdzielczej w dniu 17.III.1929 r. b. mocą której zostało skreślonych kilkadziesiąt członków Kasy za rzekomą działalność niemną dla Kasy Spółdzielczej, między którymi także został skreślony p. K. Rożnowski, nie stała się wywołana niesłuszną i niezgodną z prawdą. Autor tej uchwały był prezes i kierownik Kasy Spółdzielczej p. Bolesław Kowalczyk, który dźhał na szkodę Kasy Spółdzielczej w dniu 17.III.1929 r. b. mocą której zostało skreślonych kilkadziesiąt członków Kasy za rzekomą działalność niemną dla Kasy Spółdzielczej, między którymi także został skreślony p. K. Rożnowski, nie stała się wywołana niesłuszną i niezgodną z prawdą. Autor tej uchwały był prezes i kierownik Kasy Spółdzielczej p. Bolesław Kowalczyk, który dźhał na szkodę Kasy Spółdzielczej w dniu 17.III.1929 r. b. mocą której zostało skreślonych kilkadziesiąt członków Kasy za rzekomą działalność niemną dla Kasy Spółdzielczej, między którymi także został skreślony p. K. Rożnowski, nie stała się wywołana niesłuszną i niezgodną z prawdą. Autor tej uchwały był prezes i kierownik Kasy Spółdzielczej p. Bolesław Kowalczyk, który dźhał na szkodę Kasy Spółdzielczej w dniu 17.III.1929 r. b. mocą której zostało skreślonych kilkadziesiąt członków Kasy za rzekomą działalność niemną dla Kasy Spółdzielczej, między którymi także został skreślony p. K. Rożnowski, nie stała się wywołana niesłuszną i niezgodną z prawdą. Autor tej uchwały był prezes i kierownik Kasy Spółdzielczej p. Bolesław Kowalczyk, który dźhał na szkodę Kasy Spółdzielczej w dniu 17.III.1929 r. b. mocą której zostało skreślonych kilkadziesiąt członków Kasy za rzekomą działalność niemną dla Kasy Spółdzielczej, między którymi także został skreślony p. K. Rożnowski, nie stała się wywołana niesłuszną i niezgodną z prawdą. Autor tej uchwały był prezes i kierownik Kasy Spółdzielczej p. Bolesław Kowalczyk, który dźhał na szkodę Kasy Spółdzielczej w dniu 17.III.1929 r. b. mocą której zostało skreślonych kilkadziesiąt członków Kasy za rzekomą działalność niemną dla Kasy Spółdzielczej, między którymi także został skreślony p. K. Rożnowski, nie stała się wywołana niesłuszną i niezgodną z prawdą. Autor tej uchwały był prezes i kierownik Kasy Spółdzielczej p. Bolesław Kowalczyk, który dźhał na szkodę Kasy Spółdzielczej w dniu 17.III.1929 r. b. mocą której zostało skreślonych kilkadziesiąt członków Kasy za rzekomą działalność niemną dla Kasy Spółdzielczej, między którymi także został skreślony p. K. Rożnowski, nie stała się wywołana niesłuszną i niezgodną z prawdą. Autor tej uchwały był prezes i kierownik Kasy Spółdzielczej p. Bolesław Kowalczyk, który dźhał na szkodę Kasy Spółdzielczej w dniu 17.III.1929 r. b. mocą której zostało skreślonych kilkadziesiąt członków Kasy za rzekomą działalność niemną dla Kasy Spółdzielczej, między którymi także został skreślony p. K. Rożnowski, nie stała się wywołana niesłuszną i niezgodną z prawdą. Autor tej uchwały był prezes i kierownik Kasy Spółdzielczej p. Bolesław Kowalczyk, który dźhał na szkodę Kasy Spółdzielczej w dniu 17.III.1929 r. b. mocą której zostało skreślonych kilkadziesiąt członków Kasy za rzekomą działalność niemną dla Kasy Spółdzielczej, między którymi także został skreślony p. K. Rożnowski, nie stała się wywołana niesłuszną i niezgodną z prawdą. Autor tej uchwały był prezes i kierownik Kasy Spółdzielczej p. Bolesław Kowalczyk, który dźhał na szkodę Kasy Spółdzielczej w dniu 17.III.1929 r. b. mocą której zostało skreślonych kilkadziesiąt członków Kasy za rzekomą działalność niemną dla Kasy Spółdzielczej, między którymi także został skreślony p. K. Rożnowski, nie stała się wywołana niesłuszną i niezgodną z prawdą. Autor tej uchwały był prezes i kierownik Kasy Spółdzielczej p. Bolesław Kowalczyk, który dźhał na szkodę Kasy Spółdzielczej w dniu 17.III.1929 r. b. mocą której zostało skreślonych kilkadziesiąt członków Kasy za rzekomą działalność niemną dla Kasy Spółdzielczej, między którymi także został skreślony p. K. Rożnowski, nie stała się wywołana niesłuszną i niezgodną z prawdą. Autor tej uchwały był prezes i kierownik Kasy Spółdzielczej p. Bolesław Kowalczyk, który dźhał na szkodę Kasy Spółdzielczej w dniu 17.III.1929 r. b. mocą której zostało skreślonych kilkadziesiąt członków Kasy za rzekomą działalność niemną dla Kasy Spółdzielczej, między którymi także został skreślony p. K. Rożnowski, nie stała się wywołana niesłuszną i niezgodną z prawdą. Autor tej uchwały był prezes i kierownik Kasy Spółdzielczej p. Bolesław Kowalczyk, który dźhał na szkodę Kasy Spółdzielczej w dniu 17.III.1929 r. b. mocą której zostało skreślonych kilkadziesiąt członków Kasy za rzekomą działalność niemną dla Kasy Spółdzielczej, między którymi także został skreślony p. K. Rożnowski, nie stała się wywołana niesłuszną i niezgodną z prawdą. Autor tej uchwały był prezes i kierownik Kasy Spółdzielczej p. Bolesław Kowalczyk, który dźhał na szkodę Kasy Spółdzielczej w dniu 17.III.1929 r. b. mocą której zostało skreślonych kilkadziesiąt członków Kasy za rzekomą działalność niemną dla Kasy Spółdzielczej, między którymi także został skreślony p. K. Rożnowski, nie stała się wywołana niesłuszną i niezgodną z prawdą. Autor tej uchwały był prezes i kierownik Kasy Spółdzielczej p. Bolesław Kowalczyk, który dźhał na szkodę Kasy Spółdzielczej w dniu 17.III.1929 r. b. mocą której zostało skreślonych kilkadziesiąt członków Kasy za rzekomą działalność niemną dla Kasy Spółdzielczej, między którymi także został skreślony p. K. Rożnowski, nie stała się wywołana niesłuszną i niezgodną z prawdą. Autor tej uchwały był prezes i kierownik Kasy Spółdzielczej p. Bolesław Kowalczyk, który dźhał na szkodę Kasy Spółdzielczej w dniu 17.III.1929 r. b. mocą której zostało skreślonych kilkadziesiąt członków Kasy za rzekomą działalność niemną dla Kasy Spółdzielczej, między którymi także został skreślony p. K. Rożnowski, nie stała się wywołana niesłuszną i niezgodną z prawdą. Autor tej uchwały był prezes i kierownik Kasy Spółdzielczej p. Bolesław Kowalczyk, który dźhał na szkodę Kasy Spółdzielczej w dniu 17.III.1929 r. b. mocą której zostało skreślonych kilkadziesiąt członków Kasy za rzekomą działalność niemną dla Kasy Spółdzielczej, między którymi także został skreślony p. K. Rożnowski, nie stała się wywołana niesłuszną i niezgodną z prawdą. Autor tej uchwały był prezes i kierownik Kasy Spółdzielczej p. Bolesław Kowalczyk, który dźhał na szkodę Kasy Spółdzielczej w dniu 17.III.1929 r. b. mocą której zostało skreślonych kilkadziesiąt członków Kasy za rzekomą działalność niemną dla Kasy Spółdzielczej, między którymi także został skreślony p. K. Rożnowski, nie stała się wywołana niesłuszną i niezgodną z prawdą. Autor tej uchwały był prezes i kierownik Kasy Spółdzielczej p. Bolesław Kowalczyk, który dźhał na szkodę Kasy Spółdzielczej w dniu 17.III.1929 r. b. mocą której zostało skreślonych kilkadziesiąt członków Kasy za rzekomą działalność niemną dla Kasy Spółdzielczej, między którymi także został skreślony p. K. Rożnowski, nie stała się wywołana niesłuszną i niezgodną z prawdą. Autor tej uchwały był prezes i kierownik Kasy Spółdzielczej p. Bolesław Kowalczyk, który dźhał na szkodę Kasy Spółdzielczej w dniu 17.III.1929 r. b. mocą której zostało skreślonych kilkadziesiąt członków Kasy za rzekomą działalność niemną dla Kasy Spółdzielczej, między którymi także został skreślony p. K. Rożnowski, nie stała się wywołana niesłuszną i niezgodną z prawdą. Autor tej uchwały był prezes i kierownik Kasy Spółdzielczej p. Bolesław Kowalczyk, który dźhał na szkodę Kasy Spółdzielczej w dniu 17.III.1929 r. b. mocą której zostało skreślonych kilkadziesiąt członków Kasy za rzekomą działalność niemną dla Kasy Spółdzielczej, między którymi także został skreślony p. K. Rożnowski, nie stała się wywołana niesłuszną i niezgodną z prawdą. Autor tej uchwały był prezes i kierownik Kasy Spółdzielczej p. Bolesław Kowalczyk, który dźhał na szkodę Kasy Spółdzielczej w dniu 17.III.1929 r. b. mocą której zostało skreślonych kilkadziesiąt członków Kasy za rzekomą działalność niemną dla Kasy Spółdzielczej, między którymi także został skreślony p. K. Rożnowski, nie stała się wywołana niesłuszną i niezgodną z prawdą. Autor tej uchwały był prezes i kierownik Kasy Spółdzielczej p. Bolesław Kowalczyk, który dźhał na szkodę Kasy Spółdzielczej w dniu 17.III.1929 r. b. mocą której zostało skreślonych kilkadziesiąt członków Kasy za rzekomą działalność niemną dla Kasy Spółdzielczej, między którymi także został skreślony p. K. Rożnowski, nie stała się wywołana niesłuszną i niezgodną z prawdą. Autor tej uchwały był prezes i kierownik Kasy Spółdzielczej p. Bolesław Kowalczyk, który dźhał na szkodę Kasy Spółdzielczej w dniu 17.III.1929 r. b. mocą której zostało skreślonych kilkadziesiąt członków Kasy za rzekomą działalność niemną dla Kasy Spółdzielczej, między którymi także został skreślony p. K. Rożnowski, nie stała się wywołana niesłuszną i niezgodną z prawdą. Autor tej uchwały był prezes i kierownik Kasy Spółdzielczej p. Bolesław Kowalczyk, który dźhał na szkodę Kasy Spółdzielczej w dniu 17.III.1929 r. b. mocą której zostało skreślonych kilkadziesiąt członków Kasy za rzekomą działalność niemną dla Kasy Spółdzielczej, między którymi także został skreślony p. K. Rożnowski, nie stała się wywołana niesłuszną i niezgodną z prawdą. Autor tej uchwały był prezes i kierownik Kasy Spółdzielczej p. Bolesław Kowalczyk, który dźhał na szkodę Kasy Spółdzielczej w dniu 17.III.1929 r. b. mocą której zostało skreślonych kilkadziesiąt członków Kasy za rzekomą działalność niemną dla Kasy Spółdzielczej, między którymi także został skreślony p. K. Rożnowski, nie stała się wywołana niesłuszną i niezgodną z prawdą. Autor tej uchwały był prezes i kierownik Kasy Spółdzielczej p. Bolesław Kowalczyk, który dźhał na szkodę Kasy Spółdzielczej w dniu 17.III.1929 r. b. mocą której zostało skreślonych kilkadziesiąt członków Kasy za rzekomą działalność niemną dla Kasy Spółdzielczej, między którymi także został skreślony p. K. Rożnowski, nie stała się wywołana niesłuszną i niezgodną z prawdą. Autor tej uchwały był prezes i kierownik Kasy Spółdzielczej p. Bolesław Kowalczyk, który dźhał na szkodę Kasy Spółdzielczej w dniu 17.III.1929 r. b. mocą której zostało skreślonych kilkadziesiąt członków Kasy za rzekomą działalność niemną dla Kasy Spółdzielczej, między którymi także został skreślony p. K. Rożnowski, nie stała się wywołana niesłuszną i niezgodną z prawdą. Autor tej uchwały był prezes i kierownik Kasy Spółdzielczej p. Bolesław Kowalczyk, który dźhał na szkodę Kasy Spółdzielczej w dniu 17.III.1929 r. b. mocą której zostało skreślonych kilkadziesiąt członków Kasy za rzekomą działalność niemną dla Kasy Spółdzielczej, między którymi także został skreślony p. K. Rożnowski, nie stała się wywołana niesłuszną i niezgodną z prawdą. Autor tej uchwały był prezes i kierownik Kasy Spółdzielczej p. Bolesław Kowalczyk, który dźhał na szkodę Kasy Spółdzielczej w dniu 17.III.1929 r. b. mocą której zostało skreślonych kilkadziesiąt członków Kasy za rzekomą działalność niemną dla Kasy Spółdzielczej, między którymi także został skreślony p. K. Rożnowski, nie stała się wywołana niesłuszną i niezgodną z prawdą. Autor tej uchwały był prezes i kierownik Kasy Spółdzielczej p. Bolesław Kowalczyk, który dźhał na szkodę Kasy Spółdzielczej w dniu 17.III.1929 r. b. mocą której zostało skreślonych kilkadziesiąt członków Kasy za rzekomą działalność niemną dla Kasy Spółdzielczej, między którymi także został skreślony p. K. Rożnowski, nie stała się wywołana niesłuszną i niezgodną z prawdą. Autor tej uchwały był prezes i kierownik Kasy Spółdzielczej p. Bolesław Kowalczyk, który dźhał na szkodę Kasy Spółdzielczej w dniu 17.III.1929 r. b. mocą której zostało skreślonych kilkadziesiąt członków Kasy za rzekomą działalność niemną dla Kasy Spółdzielczej, między którymi także został skreślony p. K. Rożnowski, nie stała się wywołana niesłuszną i niezgodną z prawdą. Autor tej uchwały był prezes i kierownik Kasy Spółdzielczej p. Bolesław Kowalczyk, który dźhał na szkodę Kasy Spółdzielczej w dniu 17.III.1929 r. b. mocą której zostało skreślonych kilkadziesiąt członków Kasy za rzekomą działalność niemną dla Kasy Spółdzielczej, między którymi także został skreślony p. K. Rożnowski, nie stała się wywołana niesłuszną i niezgodną z prawdą. Autor tej uchwały był prezes i kierownik Kasy Spółdzielczej p. Bolesław Kowalczyk, który dźhał na szkodę Kasy Spółdzielczej w dniu 17.III.1929 r. b. mocą której zostało skreślonych kilkadziesiąt członków Kasy za rzekomą działalność niemną dla Kasy Spółdzielczej, między którymi także został skreślony p. K. Rożnowski, nie stała się wywołana niesłuszną i niezgodną z prawdą. Autor tej uchwały był prezes i kierownik Kasy Spółdzielczej p. Bolesław Kowalczyk, który dźhał na szkodę Kasy Spółdzielczej w dniu 17.III.1929 r. b. mocą której zostało skreślonych kilkadziesiąt członków Kasy za rzekomą działalność niemną dla Kasy Spółdzielczej, między którymi także został skreślony p. K. Rożnowski, nie stała się wywołana niesłuszną i niezgodną z prawdą. Autor tej uchwały był prezes i kierownik Kasy Spółdzielczej p. Bolesław Kowalczyk, który dźhał na szkodę Kasy Spółdzielczej w dniu 17.III.1929 r. b. mocą której zostało skreślonych kilkadziesiąt członków Kasy za rzekomą działalność niemną dla Kasy Spółdzielczej, między którymi także został skreślony p. K. Rożnowski, nie stała się wywołana niesłuszną i niezgodną z prawdą. Autor tej uchwały był prezes i kierownik Kasy Spółdzielczej p. Bolesław Kowalczyk, który dźhał na szkodę Kasy Spółdzielczej w dniu 17.III.1929 r. b. mocą której zostało skreślonych kilkadziesiąt członków Kasy za rzekomą działalność niemną dla Kasy Spółdzielczej, między którymi także został skreślony p. K. Rożnowski, nie stała się wywołana niesłuszną i niezgodną z prawdą. Autor tej uchwały był prezes i kierownik Kasy Spółdzielczej p. Bolesław Kowalczyk, który dźhał na szkodę Kasy Spółdzielczej w dniu 17.III.1929 r. b. mocą której zostało skreślonych kilkadziesiąt członków Kasy za rzekomą działalność niemną dla Kasy Spółdzielczej, między którymi także został skreślony p. K. Rożnowski, nie stała się wywołana niesłuszną i niezgodną z prawdą. Autor tej uchwały był prezes i kierownik Kasy Spółdzielczej p. Bolesław Kowalczyk, który dźhał na szkodę Kasy Spółdzielczej w dniu 17.III.1929 r. b. mocą której zostało skreślonych kilkadziesiąt członków Kasy za rzekomą działalność niemną dla Kasy Spółdzielczej, między którymi także został skreślony p. K. Rożnowski, nie stała się wywołana niesłuszną i niezgodną z prawdą. Autor tej uchwały był prezes i kierownik Kasy Spółdzielczej p. Bolesław Kowalczyk, który dźhał na szkodę Kasy Spółdzielczej w dniu 17.III.1929 r. b. mocą której zostało skreślonych kilkadziesiąt członków Kasy za rzekomą działalność niemną dla Kasy Spółdzielczej, między którymi także został skreślony p. K. Rożnowski, nie stała się wywołana niesłuszną i niezgodną z prawdą. Autor tej uchwały był prezes i kierownik Kasy Spółdzielczej p. Bolesław Kowalczyk, który dźhał na szkodę Kasy Spółdzielczej w dniu 17.III.1929 r. b. mocą której zostało skreślonych kilkadziesiąt członków Kasy za rzekomą działalność niemną dla Kasy Spółdzielczej, między którymi także został skreślony p. K. Rożnowski, nie stała się wywołana niesłuszną i niezgodną z prawdą. Autor tej uchwały był prezes i kierownik Kasy Spółdzielczej p. Bolesław Kowalczyk, który dźhał na szkodę Kasy Spółdzielczej w dniu 17.III.1929 r. b. mocą której zostało skreślonych kilkadziesiąt członków Kasy za rzekomą działalność niemną dla Kasy Spółdzielczej, między którymi także został skreślony p. K. Rożnowski, nie stała się wywołana niesłuszną i niezgodną z prawdą. Autor tej uchwały był prezes i kierownik Kasy Spółdzielczej p. Bolesław Kowalczyk, który dźhał na szkodę Kasy Spółdzielczej w dniu 17.III.1929 r. b. mocą której zostało skreślonych kilkadziesiąt członków Kasy za rzekomą działalność niemną dla Kasy Spółdzielczej, między którymi także został skreślony p. K. Rożnowski, nie stała się wywołana niesłuszną i niezgodną z prawdą. Autor tej uchwały był prezes i kierownik Kasy Spółdzielczej p. Bolesław Kowalczyk, który dźhał na szkodę Kasy Sp